WTOREK
|06|08|2024|

DZIENNIK ELBLĄSKI

23 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 101 NR 121 (21 302)

51240TBP-O-K

WODA TO ŻYWIOŁ, NIE WYBACZA BŁĘDÓW \3

TO BYŁA RADOŚĆ: JADĘ NA IGRZYSKA! \6

SĄ PIENIĄDZE NA DOMOWE ŻŁOBKI \8

WYŚWIETLAJĄ FILMY OD 34 LAT \9

ODNALAZŁAM W SOBIE SIŁĘ

fot. Anna Myśliwczyk

SPORT

WYPRAWA NA POŁUDNIE POLSKI \12

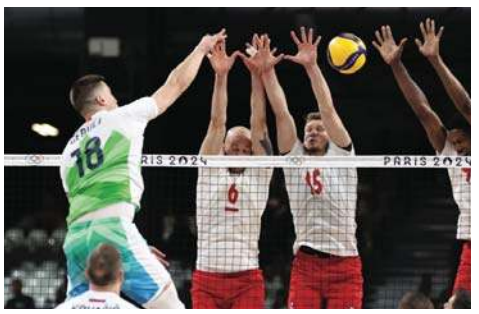

CZEKALIŚMY NA TO AŻ 44 LATA \16

ISSN 0137-9127
32
9 770137 912125

eprasa.pl df5692572a

900 MILIONÓW NA APACHE

Wiceszef MON Paweł Bejda podpisał w poniedziałek dwie umowy offsetowe z firmami Boeing i General Electric w związku z zakupem śmigłowców AH-64E Apache. Według niego w realny sposób wzmocnią one bezpieczeństwo naszego państwa.

Umowa z Boeingiem opiewa na wartość ok. 400 mln zł, zaś z General Electric – na ok. 530 mln zł. Kontrakty przewidują naprawy podzespołów w WZL 1 w Łodzi i Dęblinie oraz serwisy i szkolenia inżynierów do obsługi śmigłowców w WAT. — To jest niezwykła szansa dla regionu (...) i też dla Wojskowej Akademii Technicznej — podkreślił w poniedziałek Bejda.

Wiceminister obrony dziękował przy tym amerykańskiemu Kongresowi, bo to on musiał wyrazić zgodę, by rozpocząć negocjacje w celu pozyskania śmigłowców. Jak podkreślił, umowy w realny sposób wzmocnią bezpieczeństwo naszego państwa.

Zakup 96 śmigłowców szturmowych AH-64E Apache w wersji Guardian zapowiedział w 2022 roku ówczesny szef MON Mariusz Błaszczak; do tej pory nie podpisano jednak umowy na dostawę tych maszyn. W sierpniu ub. r. zgodę na sprzedaż tych maszyn do Polski wyraził amerykański Departament Stanu, a następnie Kongres; wtedy podpisano też pierwsze umowy offsetowe z firmą Lockheed Martin, dotyczące m.in. serwisowania radarów do śmigłowców i systemów naprowadzania rakiet.

Niedługo nasza armia otrzyma 96 nowoczesnych śmigłowców Apache

Śmigłowce produkcji Boeinga AH-64E Apache to podstawowe śmigłowce szturmowe używane od lat 80. XX w. przez armię amerykańską. Ich zadaniem jest przede wszystkim wsparcie wojska na ziemi – np. sił pancernych – poprzez niszczenie naziemnych celów przeciwnika za pomocą szerokiej gamy uzbrojenia, w tym działka automatycznego M230 i rakiet powietrze-ziemia Hellfire.

W następnej kolejności Polska kupi 48 wyrzutni Patriot - zapowiedział wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. — Stale modernizujemy nasze siły zbrojne. W ostatnim czasie podpisaliśmy umowę na wsparcie eksploatacji i szkolenie obsług systemu PILICA+, w poniedziałek podpisaliśmy umowę offsetową na zakup śmigłowców Apache AH-64E, a przed nami podpisanie umów na 48 wyrzutni Patriot. To najlepsze inwestycje w nasze bezpieczeństwo — napisał Kosiniak-Kamysz na portalu X.

Umowa na 48 wyrzutni Patriot, którą zapowiedział szef MON, będzie kolejną z serii umów składających się na tzw II fazę programu Wisła, który zakłada pozyskanie dla polskiego wojska 6 baterii systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej Patriot; dotychczas, w ramach pierwszej fazy programu, Polska zamówiła już dwie takie baterie.

Program Wisła to kluczowy element budowy w Polsce systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej. Cały system docelowo oparty będzie na trzech warstwach - najwyższą z nich stanowią systemy średniego zasięgu Wisły, czyli baterie Patriot o zasięgu do ok. 150 km. Druga warstwa to program pozyskiwania systemów krótkiego zasięgu Narew, skutecznych na dystansie do ok. 25 km. Najniższa warstwa to systemy Pilica i lepiej uzbrojone Pilica+ przeznaczone do strącania wrogich pocisków, dronów czy lotnictwa na dystansie kilku kilometrów.

SNO/ MML/ MOK/

POZWALI TIKTOKA ZA NARUSZANIE PRYWATNOŚCI DZIECI

Amerykański resort sprawiedliwości pozwał platformę TikTok, oskarżając ją o to, że nie zablokowała dzieciom poniżej 13. roku życia możliwości tworzenia kont bez zgody rodziców, ponadto zaś bezprawnie zbierała dane osobowe nieletnich. — TikTok świadomie i wielokrotnie naruszał prywatność dzieci, zagrażając bezpieczeństwu milionów dzieci w całym kraju — oceniła w oświadczeniu przewodnicząca Federalnej Komisji Handlu Lina Khan.

Jak wynika z pozwu, TikTok zbiera takie dane, jak adresy e-mail, numery telefonów, dane lokalizacyjne, ponadto nie realizuje wniosków rodziców o usunięcie informacji o ich dzieciach — pisał CNN.

Przed pięcioma laty TikTok zawarł ugodę z Federalną Komisją Handlu USA. Zgodnie z tym porozumieniem firma miała podjąć konkretne środki, aby mieścić się w przepisach określonych przez ustawę o ochronie prywatności dzieci w internecie. Resort sprawiedliwości twierdzi, że TikTok nadal narusza prawo.

Pomimo oferowania „trybu dziecięcego" użytkownikom poniżej 13 lat TikTok nadal „świadomie pozwalał dzieciom poniżej 13. roku życia na tworzenie kont w standardowym środowisku TikTok i zbierał obszerne dane osobowe tych dzieci bez wcześniejszego powiadomienia rodziców lub uzyskania weryfikowalnej zgody rodziców" – wynika ze złożonego w kalifornijskim sądzie okręgowym pozwu.

Rzecznik TikToka odrzucił te oskarżenia. — Nie zgadzamy się z tymi zarzutami, z których część jest niezgodna ze stanem faktycznym lub dotyczy spraw, które zostały już uregulowanie — przekazał Michael Hughes w oświadczeniu. — Jesteśmy dumni z naszych wysiłków na rzecz ochrony dzieci i będziemy nadal aktualizować i ulepszać platformę. W tym celu oferujemy odpowiednie do wieku doświadczenia z rygorystycznymi zabezpieczeniami, proaktywnie usuwamy podejrzanych nieletnich użytkowników i dobrowolnie uruchomiliśmy takie funkcje, jak domyślne limity czasu ekranowego, Family Pairing i dodatkowe zabezpieczenia prywatności dla nieletnich — dodał. **(PAP)**

OS/ KAR/

PO PIERWSZE: WALKA Z ROSNĄCYMI CENAMI

51,4 proc. Polaków uważa, że priorytetowym zadaniem dla rządu w ciągu najbliższych miesięcy powinna być walka z rosnącymi cenami i wysokimi kwotami rachunków — wynika z poniedziałkowego sondażu United Surveys by IBRiS dla „DGP" i RMF FM. — Na dalszych miejscach znalazły się: wzmocnienie bezpieczeństwa państwa (28,4 proc. wskazań), poprawa ochrony zdrowia (25,7 proc.), budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego (23,4 proc.) oraz budowa elektrowni jądrowej (23,2 proc.) — wymienia „Dziennik Gazeta Prawna".

Na reformę wymiaru sprawiedliwości wskazało 16,5 proc. pytanych, a 0,1 pkt proc. mniej badanych wybrało rozliczenie poprzedniej władzy. 15,7 proc. odpowiedziało, że rząd powinien przede wszystkim zająć się obniżkami podatków, a 13,4 proc. — ułatwianiem dostępu do aborcji.

Mniej niż 10 proc. ankietowanych (9,6 proc.) wskazało odpowiedź „poszerzanie dostępu do tanich mieszkań", a 6,4 proc. wybrało „wprowadzanie związków partnerskich". Po 1,1 proc. ankietowanych wskazało na ograniczenie sprzedaży alkoholu i odpowiedź: „nie wiem/trudno powiedzieć".

— Wyniki pokazują, że o ile kwestie światopoglądowe bywają dla wyborców ważne, to w ostatecznym rozrachunku kierujemy się portfelem i poczuciem bezpieczeństwa. W tym sondażu widać to jak na dłoni — wyjaśnia „DGP" dr hab. Szymon Ossowski, prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Jak zauważa dziennik, plany koalicji tylko w części pokrywają się z zapotrzebowaniem, na które wskazali respondenci. **(PAP)**

AK/ ASZW/

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY" w Olsztynie
ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-03, fax (089) 543-55-45

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie **robót remontowo-budowlanych polegających na wykonaniu projektów technicznych wraz z wymianą tablic głównych rozdzielczych TG wraz z WLZ-tami i przeciwpożarowymi wyłącznikami prądu PWP w 28 budynkach mieszkalnych Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie.** Pełne ogłoszenie zamieszczono na stronie internetowej Spółdzielni **www.smjaroty.pl.**

81224otbr-a -P

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna **wydawca@gazetaolsztynska.pl**
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl df5692572a

NAJWIĘKSZY BĘBEN ŚWIATA NA HUCZNE URODZINY OSTRÓDY

Dni Ostródy trwały cztery dni pełnych zabawy, koncertów, pokazów kuglarskich, warsztatów artystycznych i animacji. Tak Ostróda świętowała swoje 695. urodziny.

Spektakularny był koncert na największym bębnie świata ustawionym na Bulwarze Europejskim nad jeziorem Drwęckim. Mierzył 10 metrów średnicy membrany i ważył około 1,5 tony. Prototyp tego gigantycznego instrumentu został skonstruowany w Ostródzie w 2004 roku. Przez ponad 20 lat był rekonstruowany i ulepszany przez znanego polskiego muzyka Ryszarda Bazarnika. Urodzinowi goście i mieszkańcy miasta mieli okazję uderzyć w niego 695 razy, by w ten sposób uczcić rocznicę nadania Ostródzie praw miejskich. Koncertowi na bębnie towarzyszył pokaz fire show.

Ale to był tylko jeden z wielu elementów tegorocznych obchodów święta miasta. Zabawa trwała na molo i w amfiteatrze podczas koncertów Smolastego, Skubasa i Baranowsky'ego, a także wielu innych zaproszonych wykonawców, jak ostródzianka Ciocia Olson. Były warsztaty artystyczne, kino plenerowe, piana party, animacje dla dzieci. Zainteresowani mogli udać się z przewodnikami na spacer po Ostródzie, albo pojechać Londyńczykiem, wybrać kameralny koncert na zamkowym dziedzińcu lub popłynąć w rejs po Drwęckim statkiem Żeglugi Ostródzko-Elbląskiej. Można było pograć w piłkę w strefie R-Gola i Sokoła Ostróda. Był też piknik charytatywny zorganizowany by pomóc w leczeniu Leosia, chorego na porażenie mózgowe trzyletniego chłopca z Ostródy.

Fot. arch. UM Ostróda

Jednocześnie świętowano 30-lecie współpracy partnerskiej z Osterode am Harz, do Ostródy przyjechali z tej okazji przedstawiciele zaprzyjaźnionego miasta. Podczas spotkania na zamku przedstawiciele władz Osterode am Harz i Ostródy odnowili porozumienie miast, a po uroczystości złożyli wieńce pod Pomnikiem Jedności Europejskiej. Po spotkaniu na ostródzkim zamku, wraz z Orkiestrą Miejską i licznymi gośćmi przeszli nad Jezioro Drwęckie, aby 695 razy uderzyć w największy bęben świata. Pamiątką po tegorocznych Dniach Ostródy będzie pamiątkowy mural stworzony przez uczestników warsztatów pod opieką ostródzkich artystów. Stary, brzydki mur poczty nad jeziorem, zamienił się w barwny obraz inspirowany historią i współczesnością miasta. **BCL**

WODA TO ŻYWIOŁ, NIE WYBACZA BŁĘDÓW

Wczoraj w Chotomowie koło Warszawy odbył się pogrzeb rodziców 4-letniej dziewczynki, którzy utonęli, ratując swoje dziecko. Do tragedii doszło na Jeziorze Mikołajskim. Prokuratura wszczęła śledztwo, które ma wyjaśnić okoliczności tego dramatu.

Ta tragedia wstrząsnęła całą Polską. 30 lipca na Jeziorze Mikołajskim utonęło młode małżeństwo z Mazowsza. Zginęli, kiedy próbowali ratować swoją 4-letnią córkę, która wypadła z łodzi. Dziewczynce nic się nie stało. Ocaliła ją kamizelka ratunkowa, którą miała na sobie. Całą i zdrową wyłowili zwody żeglarze przepływający niedaleko. Żeglarze w pobliżu miejsca, gdzie znaleźli dziecko, zauważyli również dryfującą pustą łódź. Zaczęły się poszukiwania, ale dopiero następnego dnia ratownicy wydobyli z jeziora ciała obojga rodziców, 29-letniej kobiety i 32-letniego mężczyzny, które znajdowały się na głębokości 11 metrów.

Kiedy trwały poszukiwania, na policję zgłosił się mężczyzna, który poinformował funkcjonariuszy, że córka mówiła, że z mężem i dzieckiem planują wyjazd na Mazury. Później mężczyzna zidentyfikował ofiary. Dziadek odebrał też wnuczkę ze szpitala.

SĄ TYLKO PYTANIA

Wczoraj w Chotomowie koło Warszawy odbył pogrzeb tragicznie zmarłego małżeństwa. Byli tu znani i lubiani. Mężczyzna był znanym sportowcem, wieloletnim zawodnikiem klubu MKS Wicher Kobyłka. Był wielokrotnym mistrzem Polski w trójboju siłowym oraz wyciskaniu sztangi, leżąc. Nagła śmierć pary wstrząsnęła mieszkańcami miasteczka, ale nie tylko nimi, ale zrodziła też pytania. Ludzie zaczęli zadawać sobie pytania, jak mogło dojść do tego niewyobrażalnego dramatu, co takiego mogło się wydarzyć na jeziorze, że doszło do tak wielkiego nieszczęścia?

Od razu pojawiły się hipotezy, domysły, jak np. o fali, która miał wywołać przepływający skuter i dlatego dziewczynka wpadła za burtę, a rodzice rzucili się jej na ratunek. Albo też, że doszło do zderzenia łódek. Tyle że to wszystko są domysły. Do prawdy będzie dochodzić prokuratura.

PROKURATURA WSZCZYNA ŚLEDZTWO

Co tak naprawdę wydarzyło się na jeziorze, to ma wyjaśnić śledztwo, które wszczęła właśnie Prokuratura Rejonowa w Mrągowie. — Śledztwo zostało wszczęte w kierunku podejrzenia popełnienia przestępstwa wypadku w ruchu wodnym ze skutkiem śmiertelnym — mówi Daniel Brodowski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Biegły ma wydać opinię co do sprawności technicznej łodzi motorowej, czy jej stan miał jakikolwiek wpływ na zaistnienie zdarzenia.

— Przesłuchujemy świadków, których ustaliliśmy. Oczywiście apelujemy też do osób, które mogły widzieć zdarzenie o kontakt z nami lub z policją — dodaje prokurator Daniel Brodowski.

Fakty są takie, że dziewczynkę ocaliła kamizelka. Rodzice dziecka, co potwierdził prokurator Brodowski, nie mieli na sobie kapoków. Dlaczego? Wszelkie próby odpowiedzi na to pytanie, to w tej chwili byłoby dalsze snucie domysłów, a tych w przypadku tej tragedii jest już nadto.

Natomiast sekcja zwłok obojga rodziców nie wykazała żadnych obrażeń. Bezpośrednią przyczyną zgonu w obu przypadkach było utonięcie.

CZARNA SERIA TRWA

Niestety tegoroczny sezon nad jeziorami jest już jednym z najtragiczniejszych w historii, a przecież mamy dopiero początek sierpnia. Od początku wakacji utonęło w naszym regionie już 25 osób, podczas gdy w zeszłym roku przez całe wakacje w wodzie straciło życie 10 osób.

Miniony weekend przyniósł kolejne tragedie, bo niedzielny wieczór utonął w Jeziorze Nidzkim mężczyzna. Do zdarzenia doszło na niestrzeżonej plaży w Rucianem-Nidzie. Świadkowe zauważyli mężczyznę w wodzie oddalonego około 30 metrów od brzegu, który wzywał pomocy. Chwilę później zniknął pod wodą. Został wyciągnięty na brzeg przez płetwonurków. Niestety pomimo podjętej reanimacji mężczyzny nie udało się uratować. To już czwarte utonięcie w powiecie piskim podczas wakacji.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w niedzielę po południu też na niestrzeżonym kąpielisku na jeziorze Wiartel. 43-letni mieszkaniec województwa podlaskiego skakał tu z pomostu do wody na tzw. główkę. Podczas ostatniego skoku uderzył głową o dno jeziora i już nie wypłynął. Został wyciągnięty przez świadków. W miejscu, gdzie skakał, woda miała ok. 1,5 metra głębokości. 43-latek śmigłowcem został przetransportowany do szpitala.

W ubiegłym roku w Polsce utonęło 450 osób (na Warmii i Mazurach – 33), z tego 121 w rzekach i 111 w jeziorach. W Bałtyku utonęło 18 osób. Według danych KGP w tym roku w czerwcu utonęły w kraju 52 osoby, w lipcu – 83, a w sierpniu – już 7.

Niestety przyczyny tragedii nad wodą są niezmienne od lat.

— Woda to żywioł, który nie wybacza błędów — przestrzega asp. Tomasz Markowski, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Olsztynie. — A tymi błędami jest najczęściej przecenianie swoich umiejętności i możliwości, niepotrzebna brawura, lekceważenie zasad bezpieczeństwa i alertów pogodowych oraz wypity wcześniej alkohol.

ANDRZEJ MIELNICKI

KONDOLENCJE

Panu

Markowi Myszkowskiemu

Dyrektorowi Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie

i Jego Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia i słowa otuchy po śmierci

Mamy

w imieniu Członków Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego przekazuje Marszałek Marcin Kuchciński

115824opb1-a -P

Panu

Władysławowi Kałudzińskiemu

Pełnomocnikowi Wojewody ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych

wyrazy szczerego współczucia oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Brata

składają

I Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Mateusz Szauer

Wojewoda Warmińsko-Mazurski Radosław Król

II Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Zbigniew Szczypiński

115724opb1-a-M

eprasa.pl df5692572a

NAJWIĘKSZY JEST LĘK PRZED ZMIANĄ

Sztuka dodała jej sił i pomogła przezwyciężyć trudności. Mirosława Izabela Suchecka – Shine z Olsztyna tworzy obrazy, ukończyła kursy Vedic Art, zostając nauczycielką malarstwa intuicyjnego.

Będąc dzieckiem marzyłam, by być jak Coco Chanel, być rewolucjonistką, która inspiruje inne kobiety — opowiada. — To kierunek, w którym podążam. Moim mottem jest zdanie: „bój się i rób". Po wielu latach odnalazłam w sobie tę siłę.

Mirosława Izabela Suchecka - Shine w piątek 2 sierpnia w Galerii Usługa Jazz otworzyła wystawę pt. „Ja, Kobieta Sen(k)sualna". Jedna z prac o tytule „Feniks" nawiązuje do zmian w życiu artystki.

— Zanim poznałam malowanie intuicyjne, które pozwala mi tworzyć w głębokim połączeniu ze sobą, spełniałam się w innych dziedzinach sztuki. Projektowałam wnętrza, meble i ubrania – zawsze po swojemu, niepokornie — wspomina Mirosława Izabela Suchecka - Shine. — Piękne kolekcje, jak Wenecja czy Barcelona, które przed laty stworzyłam, też miały przynieść coś dobrego, przemianę w życiu kobiet. Potem w moim życiu nastąpił trudniejszy okres. Rozwiodłam się, musiałam poukładać życie na nowo. Latami oddana byłam całkowicie rodzinie, domowi. Po zmianie otworzyłam się na świat, ludzi. Pomogła w tym wieloletnia terapia, ale odkrycie też nowych dziedzin sztuki, które całkowicie się ze mną łączą.

Dodaje też:

— To malarstwo intuicyjne okazało się moim lekarstwem — podkreśla. — W ciągu trzech miesięcy zrobiłam trzy stopnie kursu Vedic art, zostając rekomendowanym nauczycielem tej metody, a malowanie na stałe zagościło w moim życiu. Powtarzając słowa twórcy tej metody, Curta Kalmana, że „najważniejsze nie jest dzieło, ale akt twórczy i podążanie za bodźcami".

Mirosława Izabela Suchecka – Shine – artystka

fot. Anna Myśliwczyk

Fotografia na Strychu

Na nowo też ułożyła życiowe priorytety.

— Wcześniej nie docierałam do swoich potrzeb, nie potrafiłam ich nazwać, bo w codziennym kieracie nie było na to czasu — wspomina. — Wszystkie trudności, które stawały na mojej drodze, paradoksalnie sprawiły, że zaczęłam rozwijać się. W pewnym momencie zadałam sobie pytanie: po co jestem na tym świecie? Odkryłam potencjał, którym mogę podzielić się ze światem. Dziś żyję swoim życiem wypełnionym sztuką. Choć zdaję sobie sprawę, że nie odetnę się od mojego poprzedniego, które też sprawiło, że jestem dziś taka, jaka jestem.

Tworzy w ruchu, w rytm muzyki lub w absolutnej ciszy. Używa naturalnych barwników, a narzędziami często są drewno, trociny, liście.

Nie tylko maluje, ale projektuje również poduszki do medytacji wypełnione ekologiczną łuską gryki, organizuje i prowadzi warsztaty z rozwoju osobistego, malowania intuicyjnego i Vedic Art, neurografiki. Jak zapewnia artystka – Vedic Art uruchamia nasz kreatywny potencjał, ale jest też narzędziem, które umożliwia poznanie samych siebie. Ta metoda ma jedno przesłanie: byśmy porzucili ograniczające nas przekonania i uwierzyli w to, że wszystko jest możliwe.

Vedic Art opiera się na 17 zasadach, które mają prowadzić uczestników w procesie twórczym. Te zasady nie są regułami czy technikami malarskimi, lecz wskazówkami, które pomagają każdej osobie odkryć i rozwinąć ich własne, unikalne podejście do sztuki. Tutaj ważna jest intuicyjność i naturalność w tworzeniu. Podsumowując, Vedic Art nie tylko wspiera rozwój artystyczny, ale również osobisty. Chodzi też o to, by w procesie tworzenia doświadczyć głębokiego poczucia spokoju, spełnienia i harmonii w trakcie tworzenia, bo jest to forma medytacji i samopoznania.

Jej pasją są też wspierające kręgi kobiet, które mają pomagać w procesie zdrowienia.

— Chcę mówić o otwartości kobiecej, pożądaniu, różnorodności. O tym, że narzucone nam role nie są już satysfakcjonujące i każdy z nas ma prawo dotrzeć do naszej wewnętrznej prawdy — podkreśla artystka. — Pragnę przekonać innych, że najważniejsza w życiu jest wolność i autentyczność, pomagać kobietom, które może znalazły się w sytuacji podobnej do mojej, które się boją. A największym lękiem jest ten przed zmianą, by wyjść z utartych schematów. To długi proces, bo ich przełamywanie może zająć dużo czasu. Jednak naprawdę warto. Musimy uwierzyć, że to my jesteśmy największą wartością, że musimy siebie pokochać. Dopiero ta energia pomoże nam wspierać innych.

Dziś pokazuje, że twórczość, intuicja, jest najlepszym lekarstwem na zranioną duszę i serce. Kiedy wypełnia nasz energia naznaczona miłością i radością, łatwiej spełniać marzenia. Za nią prezentacja wystawy w Galerii Usługa Jazz. Trwa też budowa własnej pracowni, w której w przyszłości mają odbywać się warsztaty.

— Obecnie rzadko się maluję, można powiedzieć, że jestem dziką kobietą (śmiech), ale w pełni szczęśliwą — kończy.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

eprasa.pl df5692572a

NA POHYBEL FEMINATYWOM!

Protest protestem, ale pospieszyłam też z wyjaśnieniami. Otóż nie przepadam za sztucznym przerabianiem języka. A ponieważ z wykształcenia jestem językoznawcą — i niekoniecznie językoznawczynią — wprawdzie nie w zakresie języka polskiego, ale jednak... Tak czy siak prawo do wypowiadania się w kwestiach językowych czuję i każda „ministra", „posła", „doktora" jednak gryzie mnie w uszy, tym bardziej w oczy. Że już nie wspomnę do jakiego rozbawienia doprowadza mnie taka „chirurżka"...! Albo „psycholożka" i „gościni" razem wzięte — rzeczywiście: tylko im siąść na jakimś wysokim zydlu i robić za żywe pacyny, bo że ich wykształcenie, kwalifikacje, doświadczenie i pewnie całkiem sporą wiedzę w określonej dziedzinie razem z tym określeniem „gościni" diabli dawno wzięli — to pewne!

HISTORIA WŁASNA

Wiele lat temu mianowana zostałam na zaszczytną funkcję sekretarza redakcji półrocznika misjologicznego. Redaktor naczelny, być może chcąc podkreślić moją żeńską płeć, w pewnym momencie, zamiast zwracać się do mnie per pani sekretarz — zaczął mnie tytułować panią sekretarką! Zaprotestowałam. Ale, choć od tamtej chwili minęło już 15 lat, a zaszczytną funkcję dawno przestałam pełnić — gdzieś w głębi duszy mam przekonanie graniczące z pewnością, że ów redaktor naczelny niczego nie zrozumiał. Mężczyzna to sekretarz; kobieta to sekretarka. I tyle...

Kolejnym ważnym dla mnie wsparciem była wypowiedź jednej z moich ulubionych pisarek, nieżyjącej już dziś Marii Nurowskiej: „Równouprawnienie kobiet — tak! Zmiany w języku polskim — nie. Nikt na świecie nie mówi Francuzki i Francuzi, Niemki i Niemcy, Czeszki i Czesi. Tylko Francuzi, Niemcy, Czesi — i wiadomo, że to dwa w jednym: kobiety i mężczyźni danej narodowości. Tylko u nas, od niedawna, mówi się przy każdej okazji Polki i Polacy, co trochę, według mnie, brzmi dziwnie — żeby nie powiedzieć śmiesznie. A już tytułowanie pani minister ministrą albo pani sędzi sędziną — wręcz wypacza znaczenie tego słowa, bo sędzina to w języku polskim od dziada pradziada żona sędziego. Błagam więc: nie nazywajmy pani burmistrz burmistrzą, bo to jest nie do wymówienia i ośmiesza jej urząd." I ja na te błagania pani Marii dawno odpowiedziałam pozytywnie, a z taka sędziną walczę nagminnie...!

GŁOS MENTORA

— Dziennikarz-dziennikarka oraz pisarz-pisarka — te dwie najważniejsze dla mnie pary zawodów nie budzą jakichkolwiek wątpliwości. A kobieta premier? Premiera? Przecież premierę już dawno zarezerwował sobie teatr.

— Proszę pani...! — westchnął profesor Jan Miodek rozdzierająco. — To jest pytanie na cały odcinek „Słownika polsko-polskiego"! Czesi na ten przykład bez żadnych problemów posługują się żeńskimi przyrostkami i są im konsekwentnie wierni. Stąd u Czechów i prezydentka (prezidentka), i premierka (premiérka), i rektorka, a także inżynierka (inženýrka) i reżyserka (režisérka). Podobnie w języku niemieckim: Niemcy mają swój przyrostek -in i dlatego Angela Merkel to była ich Bundeskanzlerin. A prócz tego w Niemczech kobieta może być Professorin, Rektorin lub Präsidentin. Natomiast my, Polacy, trochę sobie życie pokomplikowaliśmy. Ja sam jeszcze z powojennych czasów pamiętam dyrektorki i kierowniczki szkół, redaktorki i dziennikarki. A potem nastąpił proces maskulinizacji form żeńskich, zwłaszcza w odniesieniu do zaszczytnych godności. Premiera lub ministra z historyczno-językowego punktu widzenia jest jak najbardziej poprawna. Tak było w łacinie. Choćby magistra... Ale to trochę niedobrze brzmi — pretensjonalnie. O kobiecie-premier powiedzieć premierka? Połowa Polaków stwierdzi, że to po prostu brzmi śmiesznie. Dokładnie tak jak ta pani sekretarka redakcji... Dlatego słowa — jak zawsze — trzeba ważyć. Ale są też przypadki skrajne: Nie zapomnę jak raz przyszła do mnie zapłakana dziewczyna. — Proszę pana, moja mama nie ma życia w pracy! — zwierzyła mi się. — Ośmieliła się mianowicie swoją główną przełożoną nazwać główną księgową. A przełożona chciała być właśnie głównym księgowym!

Źródło: Wikipedia

Maria Skłodowska-Curie – uczona! I to najwybitniejsza z wybitnych!

Fot. Wikipedia

Hanna Suchocka – premierka?

ZNAM PEWNEGO CZŁOWIEKA. MĘŻCZYZNA, LAT 60+. CAŁE ŻYCIE OTOCZONY KOBIETAMI:

ŻONA, TRZY CÓRKI, NAWET PIES JEST PŁCI ŻEŃSKIEJ... RAZ JEDEN POCHWALIŁAM MU SIĘ, CO TEŻ OSTATNIO ODEBRAŁAM Z RĄK PEWNEJ PANI MINISTER. CHŁOP – CO MU SIĘ BARDZO RZADKO ZDARZA – PRZERWAŁ MI W PÓŁ ZDANIA I POPRAWIŁ, ŻE NIE Z RĄK PANI MINISTER, A „MINISTRY". NATYCHMIAST ZAPROTESTOWAŁAM Z DUŻYM OGNIEM...!

fot. Armin Linnartz/ wikipedia.org

Angela Merkel – kanclerka?

Fot. PAP/EPA/OLIVIER HOSLET

Ursula von der Leyen – przewodnicząca. Brzmi dobrze

Możliwe, że to przejaw szeroko pojętego feminizmu, ale jako historyk języka zawsze też mówię, że być może jest to powrót do źródeł, do tej typologicznej charakterystyczności języka polskiego. Myślę, że pewien renesans form żeńskich typu krytyczka lub psycholożka to po prostu powrót do tej typologii w polszczyźnie, a także w innych językach słowiańskich. Wyeksponowanie w nich rodzaju gramatycznego zawsze było cechą charakterystyczną. I szkoda, że w języku polskim zabrnęliśmy z tym zagadnieniem trochę w ślepy zaułek.

NIE DA SIĘ!

Nic na siłę nigdy nie wyjdzie — i lepiej, bym nie czyniła tu porównań miłości do czynności fizjologicznych. Nie da się — i im prędzej kto to zrozumie, tym lepiej i dla niego samego, i dla reszty społeczeństwa także. To prawda: język ewoluuje, zmienia się, dostosowuje do naszych potrzeb. Już jeden rzut oka na „Bogurodzicę" starcza, by się przekonać, że nasi krajanie w XIV wieku posługiwali się nieco inną polszczyzną: gdyby tak przenieść się w czasie i spotkać gdzieś na krakowskim rynku jakąś mieszczkę — jest duża szansa, że posługując się wprawdzie tym samym językiem, nijak nie umiałybyśmy się dogadać...! Nawet gdybym pękła i z całej siły pilnowała się, by nie użyć słowa samochód, samolot, komputer, komórka — o smartfonie nawet nie myśląc...! — już porównanie stroju i bielizny mogłoby być tyle problematyczne, co zabawne.

Co nie zmienia faktu, że na sztuczne feminizowanie języka ja się nie zgadzam. Jeśli jedna z drugą feministki takie mają życzenie do świata, by ten je bezustannie wielbił, chwalił i doceniał — muszą się postarać bardziej niż tylko zmianą końcówek. Tak, wiem jak to brzmi...!

Na miejscu nie tylko feministek, ale wszystkich kobiet świata, a już zwłaszcza Polek brałabym raczej przykład z takiej Marii Skłodowskiej-Curie. Nigdy nie słyszałam, by nasza Maria kochana żądała używania wobec niej zwrotu „naukowczyni". I co? Jest jedną z ledwie czterech osób, które otrzymały Nagrodę Nobla więcej niż raz — a wręcza się ja od 123 lat...! Jakby tego było mało, wśród nich jest też jedną z dwóch, które otrzymały Nobla w różnych dziedzinach. W tej czwórce jest też jedyną kobietą oraz jedynym uczonym uhonorowanym w dwóch różnych naukach przyrodniczych.

Szach-mat i po makale, kochane feministki!

A JAKBY TAK OD DRUGIEJ STRONY...?

Nie bez przyczyny od wieków w polskim języku funkcjonuje takie sympatyczne powiedzenie, że gdzie diabeł nie może, tam babę pośle. A może kobieta, która jest wspaniałym uczonym — samą siebie zrównuje z uczonym mężczyzną, ale i jego równa do uczonej kobiety? A może tylko świetna kobieta-chirurg może patrzeć prosto w twarz mężczyźnie-chirurgowi — a „chirurżka" naraża na śmieszność i samą siebie, i inne kobiety zawodów wszelakich...?

Jestem pewna, że język polski już docenia kobiety i dalej tak będzie czynił. Jestem pewna, że nasze córki i wnuczki dalej będą polski język zmieniać. Tak czy siak, ja, kobieta, sztucznej feminizacji języka polskiego mówię stanowcze nie!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

eprasa.pl df5692572a

TO BYŁA RADOŚĆ: JADĘ NA IGRZYSKA!

fot. archiwum prywatne

TUŻ PO ZAKOŃCZENIU IGRZYSK OLIMPIJSKICH W PARYŻU TRADYCYJNIE ODBĘDZIE SIĘ PARAOLIMPIADA. NIE ZABRAKNIE TAM PRZEDSTAWICIELI NASZEGO REGIONU. JEDNYM Z NICH BĘDZIE SĘDZIA TAEKWONDO KATARZYNA ALESZCZYK Z KĘTRZYNA. TO BĘDĄ JUŻ JEJ DRUGIE IGRZYSKA PARAOLIMPIJSKIE.

— Po raz drugi jedziesz już niedługo na paraolimpiadę. Jakie uczucia towarzyszą Ci przed wyjazdem?

— Niedowierzanie, radość i oczekiwania na coś nowego, na coś wyjątkowego i pięknego. Byłam już w Tokio, w trakcie zaostrzeń covidowych, ale tamta paraolimpiada wyglądała całkiem inaczej niż ta, która będzie teraz w Paryżu. Pokazuje to telewizja - jej przygotowania, organizację, obiekty sportowe. Myślę, że dla każdego będzie to niesamowita chwila - po prostu przygoda życia.

— Za tobą igrzyska paraolimpijskie w Tokio. Jakie z kolei doświadczenie po tamtych igrzyskach zostało Ci w pamięci? Doświadczenie, przeżycie, sytuacja?

— Igrzyska w Tokio zostaną bardzo długo w mojej pamięci. Przede wszystkim dlatego, że było to, jak wcześniej wspomniałam, w trakcie obostrzeń covidowych, więc musieliśmy być bardzo ostrożni, przestrzegać wszystkich regulaminów, robić codziennie testy covidowe. Rano, jak się obudziliśmy, musieliśmy od razu ze śliny robić testy, chować je do pudełeczka, potem w drodze na salę oddawaliśmy je służbom medycznym. Kontrolowano nas na każdym kroku, ponieważ było zagrożenie epidemiologiczne. Natomiast jeżeli chodzi o same zawody, to było to coś niesamowitego. Przed nami jedna mata, na którą się wychodzi. Jesteśmy w centrum i musimy poprowadzić walkę. Podejrzewam, że zarówno zawodnicy, jak i sędziowie też to bardzo przeżywali. Było to stresujące do momentu, kiedy się właśnie nie wyszło, po rozpoczęciu walki nic innego już się nie liczyło. To jak z jazdą na rowerze. Tego się nie zapomina, nie ma się co stresować, po prostu trzeba robić swoją robotę.

— A pamiętasz ten moment kiedy po raz pierwszy się dowiedziałeś o tym, że jedziesz do Tokio?

— Tak, tak, na wyniki czekaliśmy troszeczkę dłużej niż tym razem. Przygotowania i kwalifikacje sędziów wyglądały tak samo, natomiast ogłoszenie wyników było dopiero w lipcu, miesiąc przed wyjazdem. Czekaliśmy z niecierpliwością. Wszyscy w jednym terminie otrzymaliśmy odpowiedź. No i to było coś niesamowitego. To była ogromna radość! Kurczę, jadę! Jadę do Tokio! No ale do momentu, kiedy się nie dostało biletu i akredytacji, to człowiek i tak jeszcze nie dowierzał. Ale jak już to wszystko przyszło z Komitetu Organizacyjnego, to już wiedziałam, że tak, że na pewno tam lecę. To po prostu była radość.

— Czekasz na ten moment, kiedy dostaniesz potwierdzenie, że weźmiesz udział w głównych Igrzyskach Olimpijskich? Na przykład za cztery lata?

— W Los Angeles? To jest pewien etap. Na to się pracuje ciężko. Tu trzeba dużo sędziować. I tak naprawdę przez te cztery lata trzeba się pokazywać na arenie światowej. Trzeba zdobywać doświadczenie, podnosić kwalifikacje. No i w momencie, kiedy już jest ten etap przygotowań do Igrzysk, to są wysyłane zaproszenia ze Światowej Federacji na kamp przygotowujący i selekcjonujący sędziów. Jeżeli dostanę takie zaproszenie, myślę, że będę próbować.

— Jak wygląda taka procedura kwalifikacyjna? Bo to nie jest tak, że ktoś siedzi sobie tam w związku i stwierdza, „o, na te zawody pojedzie Katarzyna Aleszczyk".

— Nie, nie. Dokładnie półtora roku przed główną imprezą, przed igrzyskami olimpijskimi, paraolimpijskimi, przychodzi informacja do związku, żeby zarekomendować sędziów międzynarodowych do wzięcia udziału w obozie szkoleniowo-selekcyjnym na Igrzyska. Odpowiednia Komisja w Światowej Federacji Taekwondo selekcjonuje sędziów spośród nadesłanych zgłoszeń. Patrzy na wszystko: jaką masz klasę sędziowską, doświadczenie w prowadzeniu walk, komunikację w zespole. Na podstawie tego zapraszają sędziów. Kamp przed tegorocznymi igrzyskami paraolimpijskimi odbył się w Meksyku i trwał 4 dni. Mieliśmy tam dużo teorii, na koniec były egzaminy m.in. sprawnościowe, badania medyczne, test wiedzy z przepisów rozgrywania zawodów w parataekwondo. Wyselekcjonowano 45 sędziów ze stu powołanych na ten kamp. Potem te top 45 przechodzi kolejne etapy selekcji. Musieliśmy wziąć udział w Mistrzostwach Świata w Parataekwondo, w turniejach kwalifikacyjnych do paraolimpiady. To trwało rok. Ostatecznie wytypowano w kwietniu top 30, czyli 30 sędziów, którzy pojadą na Igrzyska Paraolimpijskie.

— W tym gronie nie znalazło się przypadkiem. Bo jednak lata pracy jako i zawodniczka, ale też jako sędzia chyba zrobiły swoje?

— Tak, swoją taką, można powiedzieć, karierę międzynarodową rozpoczęłam w 2009 roku. Polski Związek Taekwondo Olimpijskiego wysłał mnie na kurs sędziowski do Indii. Tam zdobyłam swoje kwalifikacje. Wtedy byłam sędzią klasy P. Żeby móc podnieść klasę sędziowską musiałam uzyskać stopień 4 dan. Przygotowałam się do tego egzaminu pod okiem trenera Tadeusza Snopka. Po jego zdaniu automatycznie mogłam zdobywać kolejne stopnie awansu jako sędzia międzynarodowy. I tak od 2009 roku jestem zapraszana na imprezy mistrzowskie. Najpierw były Mistrzostwa Europy, a od 2017 roku już Mistrzostwa Świata, seniorów, kadetów, Grand Prix. I tak to toczy się cały czas. Zawodnicy, żeby osiągnąć wysoki wynik, to muszą dużo trenować i nabywać doświadczenia podczas walk. Tak samo sędziowie. Im więcej bierzemy udział w różnego rodzaju turniejach, tym więcej mamy pewności siebie i doświadczenia.

— Zakładam, że jest pewna różnica też w sędziowaniu parazawodów w porównaniu z „normalnymi" zawodami.

— Tak, tak. Różnica jest taka, że w parataekwondo zawodnicy nie mogą uderzać na głowę. To jest kolosalna różnica. Mają ograniczenia w wykonywaniu bloków, bo to są zawodnicy, którzy mają amputację bądź jakąś słabą mobilność w kończynach górnych, dlatego też uderzenia na głowę są niedozwolone. Musimy jako sędziowie być bardzo skoncentrowani. Czasami się zdarza, że ktoś kopnie kogoś i musimy wtedy to bardzo szybko wychwycić i dać karę za takie przewinienie. Jest różnica też w punktach, ponieważ w związku z tym, że nie uderzają w głowę, to mają

eprasa.pl df5692572a

dwa punkty za uderzenie w tułów, trzy punkty za technikę obrotową i cztery punkty mają za technikę obrotową z powietrza. To się nazywa spinning kick. Czas trwania walki jest też inny. W parataekwondo jest jedna runda, która trwa 5'. Jeżeli mamy remis jest dodatkowa jedno minutowa runda, tzw. Golden Round.

— Praktycznie chyba w każdej dziedzinie sportu jest tak, że sędziowie wzbudzają bardzo skrajne emocje. Jest jakaś taekwondowa wersja okrzyku typu „sędzia kalosz"?

— Różne są okrzyki. Ja się na tym nie skupiam. Staram się być w walce, a nie gdzieś obok niej. Trzeba byłoby się zapytać zawodników. Ja się nie spotkałam z takim powiedzeniem „sędzia kalosz". To nie, raczej nie. Bardziej może jakieś buczenie niezadowolonych kibiców podczas przyznawania kary.

— Ale ty z kolei też musisz mieć tę umiejętność trzymania nerwów na wodzy.

— Tak, tak, to jest taka gra kibiców i trenerów czasami, żeby wywrzeć presję na sędzi. My musimy być po prostu gdzieś zdala od tego. Musimy być po prostu w walce, a nie, tak jak mówiłam wcześniej, gdzieś tam obok walki. Nie dać się sprowokować. Przy prowadzeniu walki podejmujemy decyzje, które mają wpływ na jej przebieg. Pomaga nam koncentracja, opanowanie, pewność siebie, szybkość reakcji, uczciwość.

— Ten sport nauczył Cię pokory?

— Tak, jak najbardziej. Często się nad tym zastanawiam. Niestety, czasami trzeba gdzieś powiedzieć „przepraszam" lub zrobić ewaluację swojej pracy.

— Jeszcze do niedawna sporty walki utożsamiano głównie mężczyznami. Ty chyba jesteś pierwszą kętrzynianką, która w taki sposób dosyć szeroki i wręcz popularyzujący tę dziedzinę sportu zajęłaś się właśnie taekwondo. Jak się z tym czułaś stawiając pierwsze kroki tutaj w Kętrzynie i odnosząc pierwsze sukcesy ogólnopolskie?

— Chyba się nie spodziewałam, że zajdę aż tak wysoko i to w sędziowaniu. W 1992 roku zaczęłam

trenować w miejscowym klubie taekwondo Tygrys. I tu bardziej się skupiłam na zawodniczej karierze. Następnie trener wysłał grupę zawodników na kurs sędziowski do Śremu. Pamiętam, chyba nas wtedy pojechało około siedmiu osób. No i tak jakoś powolutku się to gdzieś rozkręcało. Na studiach dużo trenowałam, mało sędziowałam, byłam skupiona na osiągnięciach sportowych. Jednak kontuzja w 2005 roku wyeliminowała mnie z dalszej rywalizacji. Jeszcze przez jakiś czas pomagałam trenerowi, prowadziłam zajęcia z młodzieżą. Trener Tadeusz Snopek też był sędzią. Trochę trenował, trochę sędziował. Więc tak się wymienialiśmy. W pewnym momencie zdecydowaliśmy, że on jednak zostanie przy pracy trenera, a ja będę jeździła jako sędzia. Praca sędziego spodobała mi się. To jest naprawdę fajne. Jak wychodzę do walki, na matę, to zdaję sobie sprawę z tego, że to jest to, co zwyczajnie lubię robić.

— Ale mimo wszystko nie jesteś takim etatowym taekwondowcem?

— Nie, absolutnie nie. To jest pasja do tego sportu. Dużo trzeba włożyć w to czasu, energii, środków finansowych. Jestem nauczycielem wychowania fizycznego w ZSCKR w Karolewie i w głównej mierze jestem skoncentrowana na mojej pracy zawodowej.

— Wartością dodaną są podróże i poznawanie ludzi.

— Tak, tak. To też, bo to też kształtuje w nas umiejętność komunikowania się, poznawania różnych krańców świata, tradycji, historii danego kraju. Zawsze jesteśmy wspaniale goszczeni przez organizatorów, mamy możliwość poznania ich tradycyjnych dań, języka, tańców. To jest naprawdę fajne, rozwijające.

— Czy oprócz taekwondo interesujesz się jakimiś innymi dziedzinami, jako kibic?

— No tak, oczywiście piłką siatkową. Również piłką nożną. Były Mistrzostwa Europy, więc każdy mecz oglądałam. Tylko na takie mistrzowskie imprezy znajduję czas. Żeby śledzić wszystko ligowo - nie mam na to czasu, bo tego jest dużo. Jak już są takie finałowe turnieje, to staram się oglądać. Piłka siatkowa, piłka nożna są fajne, chyba wiodące. Bardzo lubię też lekkoatletykę oglądać. To jest królowa sportu.

— Trwają Igrzyska Olimpijskie w Paryżu a przed nami również paraigrzyska. Będziesz kibicować taekwondzistom? Jak oceniasz szansę?

— Właśnie nie będę kibicować, ponieważ w tym roku na Igrzyskach Olimpijskich nie mamy żadnego zawodnika. Jest sędzina ze Swarzędza, Agnieszka Scheffler, natomiast zawodnika w tym roku w Paryżu nie ma. Mamy za to na Igrzyskach Paraolimpijskich zawodniczkę Patrycję Zewar z Kościana. Zakwalifikowała się podczas turnieju kwalifikacyjnego w Bułgarii w Sofii i „jedzie" w kategorii do 65 kilogramów, więc jej będę kibicowała.

— To za kogo najbardziej będziesz trzymać kciuki z pozostałych dyscyplin? I dlaczego będą to siatkarze?

— No bo oni są fantastyczni, fenomenalni, po prostu uwielbiam ich oglądać. Na pewno będę też trzymać kciuki za lekkoatletów, bo też uważam, że mamy bardzo silną reprezentację Polski w tej dziedzinie. Będę na pewno też kibicować zawodnikom ze sztuk walki, no i oczywiście kajakarzom i kajakarkom, są w świetnej dyspozycji. Tak naprawdę - wszystkim Polakom. Chciałabym, żeby odnosili jak największe sukcesy.

— Taekwondo jest dosyć młodą dyscypliną, jeżeli chodzi o całą historię Igrzysk Olimpijskich. Jak w tej chwili wygląda rozwój tego sportu w Polsce? Wzrasta zainteresowanie czy wręcz odwrotnie?

— Myślę, że wzrasta szczególnie w dużych ośrodkach szkoleniowych takich, jak Poznań, Warszawa, Olsztyn. To szkoły mistrzostwa sportowego, w których mają odpowiednie klasy. Bardzo fajnie prowadzą zajęcia, promują, motywują młodzież. Bardzo dużo mają też wyjazdów szkoleniowych i na zawody. I tak to się kręci. Pojawia się marketing szeptany i dzieciaki przychodzą, żeby trenować, żeby spróbować swoich sił. Zawodników też mamy bardzo mocnych, fajnych. W tym roku nie udało się zakwalifikować na Igrzyska w Paryżu, ale myślę, że jest młody narybek, który może pojechać do Los Angeles. Wierzę w to, że oni będą już przygotowani na to, żeby tam powalczyć.

— Wiem też, że przynajmniej jeszcze niedawno bardzo dużo właśnie fajnych, utalentowanych dziewczyn trenowało taekwondo z sukcesami międzynarodowymi. A jak jest teraz?

— Mamy dwie fajne, bardzo dobre zawodniczki. Patrycja Adamkiewicz z Warszawy, Ola Kowalczuk z Poznania. To są takie nasze dwie utytułowane zawodniczki w taekwondo. Co raz częściej słychać o zawodniczce z Wrześni, Dagmarze Haremza, która również odnosi duże sukcesy na arenie międzynarodowej. Są juniorki bardzo dobrze rokujące Julia Nowak z Szakala Jeżyce, Michalina Nowaczyk Wróbel z Jarocina. Nie wszystkie nazwiska pamiętam, ale jest sporo zawodniczek odnoszących sukcesy w turniejach międzynarodowych. I myślę, że one będą walczyć o to, żeby pojechać na kolejne Igrzyska Olimpijskie, jak nie do Los Angeles, to za kolejne cztery lata. Obserwuję, że coraz więcej dziewcząt zaczyna trenować taekwondo. Sukcesy sportowe zawodników w danej dyscyplinie mają ogromny wpływ na jej rozwój, popularność.

— Rozumiem, że generalnie na macie sportowej nie dochodzi do dyskryminacji itp.?

— Nie, absolutnie.

— Często sędziujesz pojedynki mężczyzn?

— Tak. Sędziujemy zarówno mężczyzn jak i kobiety. Sędzia główny zawodów, również na igrzyskach paraolimpijskich, typuje sędziów do poszczególnych walk. Jedyne co jest, to nie możemy sędziować Europejczykom. Tak samo było przy kwalifikacjach. Jako sędziowie europejscy nie mogliśmy wybrać Europejskich Kwalifikacji do Igrzysk Paraolimpijskich, tylko musieliśmy wybrać inne kontynenty. Czasami się zdarza, jeżeli walczy na przykład dwóch Europejczyków, to w tym momencie arbiter główny może dać sędziego europejskiego, ale jak już walczy Europa i na przykład Azja, no nie może walki prowadzić sędzia z Azji ani z Europy. Wtedy typowany jest na przykład sędzia z Afryki.

— To teraz pytanie z gatunku bardziej intymnych. Generalnie hasło „kobieca torebka" jest otoczone masą legend. A jak wygląda damska walizka kobiety jadącej na zawody sportowe?

— Walizka jest do 10 kilogramów. Skromna. Znajduje się w niej: strój sędziowski, buty do sędziowania, kosmetyki. Najważniejsze rzeczy. Tylko to, co potrzebne do sprawowania funkcji sędziego. Resztę można zawsze dokupić na miejscu.

— Ale jakieś szpilki, suknia wieczorowa?

— Tak, to już na takich większych imprezach. Wymagany jest wtedy od nas strój galowy.

— Czy jest twoja walizka na Paryż już spakowana?

— Jeszcze nie, bo jeszcze przede mną są zawody w Barcelonie. Wyjeżdżam posędziować na turnieju międzynarodowym - Puchar Daedo Open. A potem... kierunek Paryż.

Wojciech Caruk

eprasa.pl df5692572a

POWSTANIE PIERWSZA DROGA ROWEROWA NA WARMII I MAZURACH

Na Warmii i Mazurach powstanie pierwsza rowerowa droga. Kolejne są w planach.

Budowa spójnej sieci wysokiej jakości odseparowanych dróg dla rowerów — to cel, jaki przyświeca Zarządowi Dróg Wojewódzkich.

Głównym założeniem projektu jest budowa spójnej sieci odseparowanych dróg rowerowych, które ułatwią codzienne przemieszczanie się do pracy, szkoły, miejsc użyteczności publicznej czy węzłów przesiadkowych. Realizacja programu zakłada zapewnienie ciągłości dróg rowerowych na obszarach zurbanizowanych, budowę właśnie sieci velostrad przy drogach wylotowych z największych miast województwa, a następnie zapewnienie połączeń międzymiastowych, co finalnie stworzy alternatywny układ komunikacyjny.

Zarząd Dróg Wojewódzkich właśnie wykonał konkretny ruch w tym kierunku. Podpisana została umowa na wykonanie tras rowerowych o łącznej długości 20 km. Wartość inwestycji to około 40 mln zł. Dokładnie chodzi o wykonanie nowych tras rowerowych przy drogach wojewódzkich na odcinku Kozłowo – Nidzica oraz Nowa Różanka – Solanka. To mają być w założeniu pierwsze drogi rowerowe.

— Rozwój infrastruktury rowerowej w regionie to jeden z celów, które stawiamy sobie na najbliższe lata — mówi marszałek Marcin Kuchciński. — Bardzo się cieszę, że udało nam się pozyskać dofinansowanie w wysokości 15 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg i wraz z lokalnymi samorządami mądrze je zainwestować. Dzięki tej współpracy dziś istniejące ścieżki rowerowe w odległych od siebie powiatach kętrzyńskim i nidzickim zostały ze sobą połączone. To pierwszy z etapów większego projektu, którego celem jest stworzenie sieci rowerowej pozwalającej na bezpieczny dojazd do każdego większego miasta regionu na dwóch kółkach. Jestem przekonany, że po jego ukończeniu województwo warmińsko-mazurskie będzie znane i cenione wśród miłośników turystyki rowerowej — dodaje.

fot. Zuzanna Leszczyńska

W Nidzicy podpisano pierwszą umowę na budowę dróg rowerowych

Realizacja zamierzania ma potrwać od sierpnia 2024 roku do grudnia 2025 roku. Podobnie ścieżki rowerowe mają zostać urządzone w okolicach Olsztynka i Olsztyna. W pierwszym przypadku drogowcy chcą w ten sposób skomunikować to miasto m.in. ze Swaderkami i Marózem. Jeżeli chodzi o Olsztyn, to ścieżki rowerowe do stolicy regionu mają prowadzić m.in. do Jonkowa, Gietrzwałdu, Purdy i Barczewa.

Na podobnych zasadach Zarząd Dróg Wojewódzkich chce wybudować trasy rowerowe w okolicach Kętrzyna.

— Przede wszystkim chcemy zlikwidować rowerowe białe plamy — mówi Bartłomiej Jasiński z ZDW w Olsztynie. — Kolejna sprawa to wybudowanie rowerowych autostrad wokół 17 wybranych miast regionu.

Obecnie ZDW Olsztyn wybudował 2 tys. kilometrów dróg rowerowych. Ta liczba docelowo ma zostać podwojona.

— Wartość tej inwestycji to około 1,5 mld zł. Mają one zostać sfinansowane z naszych źródeł własnych, przy współpracy z poszczególnymi samorządami, ale przede wszystkim z funduszów Krajowego Planu Odbudowy — mówi Waldemar Królikowski, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie.

Nowa sieć rowerowa w województwie zwiększy na pewno na nich natężenie ruchu, co może się wiązać z ryzykiem wypadków. Dlatego została podjęta inicjatywa, aby jednocześnie z budową sieci propagować wiedzę na temat bezpieczeństwa. Stąd pomysł na kampanię społeczno-edukacyjną „SafeBike. Kampania na kółkach". Jej częścią jest spot filmowy, którego przytoczona końcowa scena ma działać na wyobraźnię.

— Ten spot reklamowy, po którego projekcji zaległa wymowna cisza, dobitnie obrazuje, że wystarczy moment nieuwagi, aby doszło do nieszczęścia — mówi marszałek województwa Marcin Kuchciński. — Jako samorząd województwa robimy wiele, aby wprowadzić ruch rowerowy do codziennego życia, ale nie możemy zapomnieć o bezpieczeństwie. Po to właśnie jest kampania SafeBike i po to jest ten spot, by zwrócić uwagę młodego pokolenia, jak ważne jest bezpieczeństwo i jak wiele czynników wpływa na to, że rzeczywiście jesteśmy na tych drogach bezpieczni.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

SĄ PIENIĄDZE NA DOMOWE ŻŁOBKI

Politycy KO w całym kraju namawiają samorządy do przystępowania do programu „Pierwszy dzienny opiekun w gminie", który z jednej strony ma umożliwić powrót do pracy rodzicom małych dzieci, a z drugiej strony ma wspomóc dzieci w rozwoju i nabywaniu kompetencji społecznych.

„Pierwszy dzienny opiekun w gminie" to nowy program Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jego celem jest rozwiązanie problemu braku dostępności do opieki nad małymi dziećmi, szczególnie w mniejszych gminach. Resort wcześniej wskazywał, że w 1046 polskich gminach wciąż nie ma żadnej placówki – ani publicznej, ani prywatnej – w których małe dzieci (do lat 3) mogłyby rozwijać umiejętności społeczne, lingwistyczne, społeczne. Gminy mogą aplikować do programu do końca sierpnia.

Podczas konferencji prasowej w Olsztynie senator KO Ewa Kaliszuk zachęcała samorządowców z warmińsko-mazurskiego do udziału w tym programie oraz do korzystania z innych programów wspierających tworzenie miejsc żłobkowych. Podkreśliła, że obecnie jest w regionie zaledwie 5,5 tys. miejsc w placówkach dla najmłodszych dzieci. — To zdecydowanie za mało — dodała i jako przykład podawała miasto Olsztyn, który przy wsparciu rządowych dotacji buduje nowy żłobek przy ul. Antonowicza.

fot. FB

Podczas konferencji prasowej w Olsztynie senator KO Ewa Kaliszuk (pierwsza a prawej) zachęcała samorządowców z warmińsko-mazurskiego do udziału w tym programie oraz do korzystania z innych programów wspierających tworzenie miejsc żłobkowych

— Bez rządowej dotacji nie bylibyśmy w stanie zrealizować budowy żłobka dla 100 dzieci. Budujemy go w południowej dzielnicy miasta, gdzie jest największe zapotrzebowanie na miejsca żłobkowe. Rodzice mówią wprost, że wolą korzystać z miejsc publicznej opieki, bo są one i tańsze, i wydają im się bardziej sprawdzone. Dlatego wsparcie w tej inwestycji jest dla nas bardzo ważne — podkreśla prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

Program przewiduje możliwość pozyskania do 300 tys. zł na pokrycie kosztów adaptacji budynku lub mieszkania, a także na utworzenie od 5 do 8 miejsc opieki u dziennego opiekuna. Gminy otrzymają też do 8 tys. zł miesięcznie na pokrycie kosztów zatrudnienia dziennego opiekuna. Resort przeznaczył na ten program 60 mln zł.

Celem ministerialnego programu jest promowanie formy dziennego opiekuna jako instytucji w warunkach sprawowania opieki zbliżonej najbardziej do warunków domowych.

Wiceministra rodziny Aleksandra Gajewska na swojej konferencji prasowej podkreśliła, że najgorsza sytuacja, jeżeli chodzi o dostępność do opieki wczesnodziecięcej, jest w województwie mazowieckim, na Lubelszczyźnie, Podlasiu, w woj. warmińsko-mazurskim, zachodniopomorskim i podkarpackim.

eprasa.pl df5692572a

34 LATA NA MAPIE OLSZTYNA

Kino Awangarda 2 w Olsztynie to kultowe miejsce na mapie kulturalnej miasta, które od lat kusi ambitnym i artystycznym repertuarem. Pomimo wyzwań, takich jak przeprowadzka w 2011 roku czy pandemia COVID-19, kino kontynuuje swoją misję, oferując widzom nie tylko projekcje filmowe, ale także edukację filmową. Wraz z początkiem sierpnia to magiczne miejsce świętuje swoje urodziny.

W samym sercu Olsztyna, na Starym Mieście, w otoczeniu zabytkowych kamieniczek znajdowało się kameralne kino Awangarda. Było to jedno z najstarszych działających do niedawna kin, nie tylko w Polsce, ale i na świecie (obok kina Pionier w Szczecinie i Muza w Poznaniu). Założone zostało w 1910 roku pod nazwą „Luisen Theater", a od 1911 roku działało w kamienicy przy ul. Stare Miasto 23.

W 1990 roku kino znalazło się w rękach znawcy i miłośnika sztuki filmowej Konrada Lenkiewicza, który wspólnie z Danutą Fedorczuk stworzyli Centrum Kultury Filmowej Awangarda 2. Było to pierwsze prywatne kino w Olsztynie i jedno z pierwszych w Polsce.

Kino Awangarda 2 w Olsztynie zaczynało skromnie w niepewnych czasach, kiedy repertuar filmowy był ubogi, a moda na video odbierała kinom widownię. Pomimo tych wyzwań szybko zdobyło renomę i uznanie, organizując premiery głośnych filmów, takich jak „Jurassic Park", „Tańczący z wilkami" czy „Lista Schindlera".

Premiery filmowe w Awangardzie często odbywały się w efektownej oprawie artystycznej z koncertami i wystawami, stając się ważnymi wydarzeniami kulturalno-towarzyskimi. Kino gościło znane osobistości, takie jak Radosław Piwowarski, Jan Jakub Kolski czy Krzysztof Krauze z Joanną Kos-Krauze. Klimatyczny charakter kina, wraz z kawiarnią filmową i ukwieconym tarasem, szybko zyskał miano kultowego miejsca na mapie kulturalnej Olsztyna, zachwycając zarówno mieszkańców, jak i gości z kraju i zagranicy.

Awangarda prezentuje ambitny, artystyczny repertuar, często kontrowersyjny, z naciskiem na kino polskie i europejskie. Właściciel Konrad Lenkiewicz zna swoich widzów i potrafi polecić odpowiedni film, aby każdy był zadowolony.

Nie zawsze jednak było łatwo. Jesienią 2011 roku kino musiało przenieść się z budynku przy ul. Stare Miasto 23. Wydarzenie to wywołało szeroki protest społeczny, a na Facebooku „Ocalić Awangardę" zapisało się ponad 3 tys. osób. Pomimo trudności idea Awangardy przetrwała, a kino znalazło nową siedzibę w Książnicy Polskiej, gdzie stworzono kameralne, wygodne kino, przyjazne dla widza. W odróżnieniu od innych kin, w Awangardzie można przyjść z psem bądź kotem, co dodaje miejscu unikalnego charakteru.

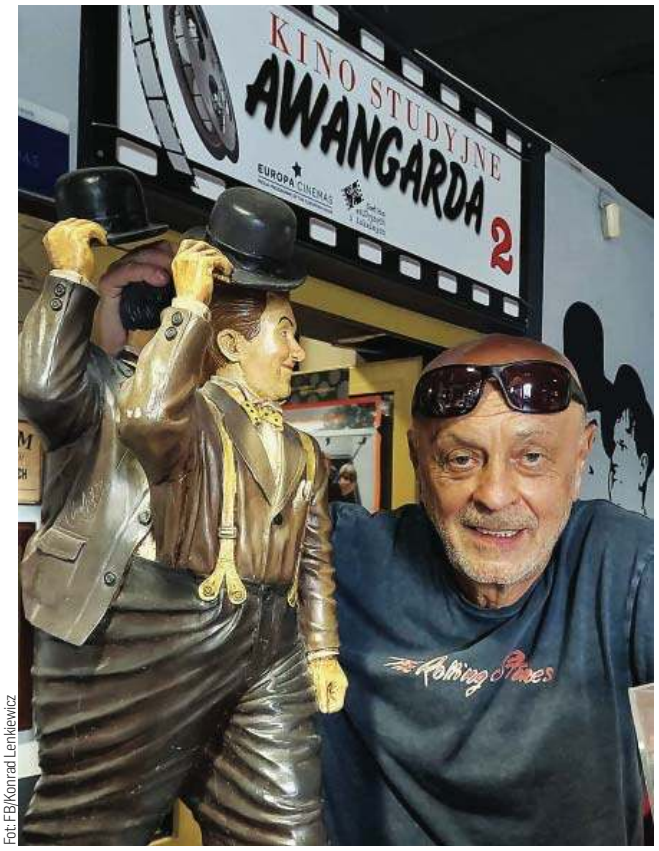

Fot. FB/Konrad Lenkiewicz

Kino Awangarda to nie tylko miejsce projekcji filmów, ale także centrum edukacji filmowej. Od ponad 10 lat realizuje program „Nowe horyzonty edukacji filmowej", który wprowadza dyskusje, lekcje i pokazy filmowe dla szkół.

Pandemia COVID-19 stanowiła kolejne wyzwanie dla kina, które musiało zamknąć się na kilka miesięcy. Rozwój platform streamingowych zmniejszył potrzebę kin, a po pandemii kino starało się wrócić do dawnej świetności. Konrad Lenkiewicz zauważa, że obecnie ludzie oglądają filmy głównie w domu, a do kin przyciągają jedynie filmy z dużymi, nagłośnionymi tytułami.

Awangarda, choć poobijana przez czas i zmiany na rynku kinowym, pozostaje młoda duchem, niepokorna, refleksyjna i otwarta na dialog. Właściciel Konrad Lenkiewicz, wspierany przez swoją żonę Lidkę, kontynuuje misję kina, wierząc, że przetrwa kolejne trudne czasy. 1 sierpnia minęły 34 lata, od kiedy je prowadzi. Z tej okazji umieścił wpis w mediach społecznościowych.

— Przez 21 lat była na Starym Mieście, a od 13 lat w gościnnych progach „Książnicy Polskiej". Mamy nadzieję, że znalazła swoje miejsce w sercach olsztyńskiej widowni i na stałe wpisała się w pejzaż kulturalny naszego miasta. Dziękujemy Wam, że jesteście z nami przez cały ten czas — czytamy we wpisie Konrada Lenkiewicza.

Z okazji 34. urodzin Kina Awangarda 2 redakcja „Gazety Olsztyńskiej" składa najserdeczniejsze życzenia całemu zespołowi oraz wszystkim wiernym widzom tego niezwykłego miejsca!
Dzięki zaangażowaniu właściciela Konrada Lenkiewicza oraz całego zespołu Kino Awangarda 2 nieustannie zachwyca ambitnym i artystycznym repertuarem, który przyciąga wiernych kinomanów. Pomimo trudnych czasów, w tym przeprowadzki i pandemii, kino to nadal jest miejscem, gdzie magia filmu żyje i inspiruje kolejne pokolenia. Dziękujemy za lata wspaniałych filmowych przeżyć, za edukację filmową, która otwiera młodym widzom nowe horyzonty, oraz za stworzenie przestrzeni, w której każdy czuje się jak w domu. Życzymy kolejnych lat pełnych sukcesów, niezapomnianych premier i wiernych widzów, którzy nadal będą tłumnie odwiedzać to magiczne miejsce. Niech Kino Awangarda 2 nadal kwitnie, zachwyca i inspiruje!

AG

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR AWANGARDA

Wtorek, 6 sierpnia
Wredne liściki - prod. Francja, Wielka Brytania: godz. 18.00
W stronę słońca - prod. Polska: godz. 18.00
Terapia dla par - prod. Hiszpania: godz. 18.15
Love Lies Bleeding - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 19.45
Mnich i krabin - prod. Bhutan, Francja: godz. 19.45
Pułapka - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 20.00

REPERTUAR MULTIKINO

Wtorek, 6 sierpnia
BYŁ SOBIE KOT / familijny / dubbing: 10:00, 12:05, 16:00
DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 10:00, 11:50, 12:50, 14:40, 15:40, 17:30, 18:10, 20:20, 21:20, 22:00
DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 10:50, 13:40, 16:30, 19:20, 21:00
GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 11:30, 12:35, 13:45, 14:50, 17:10, 19:30
HAROLD I MAGICZNA KREDKA / familijny / dubbing: 10:20, 13:30, 15:50, 18:10
KOD ZŁA / napisy: 20:30, 21:50
NELLY RAPP I SEKRET MROCZNEGO LASU / familijny / dubbing: 11:10, 14:10, 17:00
PUŁAPKA / napisy: 16:25, 18:50, 21:15, 22:10
TWISTERS / dubbing: 19:15
TWISTERS / napisy: 21:10
W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 12:05, 14:20, 16:35, 18:50
ZAK I WOWO: TROPICIELE MAGII / familijny / dubbing: 10:00, 12:40, 14:50

REPERTUAR HELIOS

Wtorek, 6 sierpnia
HEROLD I MAGICZNA KREDKA / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:15, 12:10, 13:20, 14:20, 16:30, 18:45
PUŁAPKA / napisy: 11:10, 15:45, 18:15, 20:30
NELLY RAPP I SEKRET MROCZNEGO LASU / familijny / od 9 lat / dubbing: 10:10, 16:15
DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 10:20, 11:20, 13:10, 16:00, 17:00, 19:00
DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 12:35, 14:10, 15:25, 18:15, 20:00, 21:15
GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / od 6 lat / dubbing: 11:45, 14:00, 15:30, 18:30
W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 11:00, 12:30, 14:50, 17:15
TWISTERS / napisy: 17:45, 20:40
KOD ZŁA / napisy: 19:30, 21:10
WREDNE LIŚCIKI / napisy: 20:50
ZAK I WOWO TROPICIELE MAGII / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 13:40

CO, GDZIE, KIEDY?

10 sierpnia
Piknik Krwiodawstwa
Olsztyn

Będziemy wspólnie z Krzysztofem Hołowczycem i jego fundacją, przy wsparciu służb mundurowych, promować bezpieczne zachowania nie tylko na drodze, ale także w życiu codziennym. W programie m.in. promocja bezpieczeństwa w ruchu drogowym, upamiętnienie Powstańców Warszawskich, pobór krwi i rejestracja potencjalnych dawców szpiku.
Godz. 10.00, parking nr 2 przy Plaży Miejskiej.

6 sierpnia
Wakacje w gotyku
Olsztyn

Cykl warsztatów prowadzonych na dziedzińcu olsztyńskiego zamku. Zajęcia skierowane są do młodszych i starszych dzieci. Tematy zajęć związane z olsztyńskim zamkiem i jego najsłynniejszym mieszkańcem.
Godz. 10.00, Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2.

6 sierpnia
XX Festiwal Varmia Musica
Lidzbark Warmiński

Koncert zespołu Warsaw Harmony z Muzyką Mozarta
Zespół nawiązuje do popularnej XVIII-wiecznej praktyki przerabiania modnych oper na kameralny zespół instrumentów dętych, prezentując tym razem ikonę muzyki operowej: Don Giovanniego W.A. Mozarta. Opracowanie autorstwa Josefa Triebensee zostało przygotowane na obsadę ośmiu instrumentów: dwóch obojów, dwóch klarnetów, dwóch fagotów, dwóch rogów i kontrabasu. Triebensee nie tylko opracował epizody instrumentalne, ale nade wszystko arie, ansamble i finały, dzięki czemu słuchacze będą mogli przenieść się w świat opery Don Giovanni bez słów czy didaskaliów, koncentrując swoją uwagę na wyjątkowości i pięknie samej muzyki Mozarta.
Godz. 19.00, Zamek Biskupów Warmińskich (Wielki Reflektarz), pl. Zamkowy 1.

eprasa.pl df5692572a

Krzyżówka klasyczna z hasłem

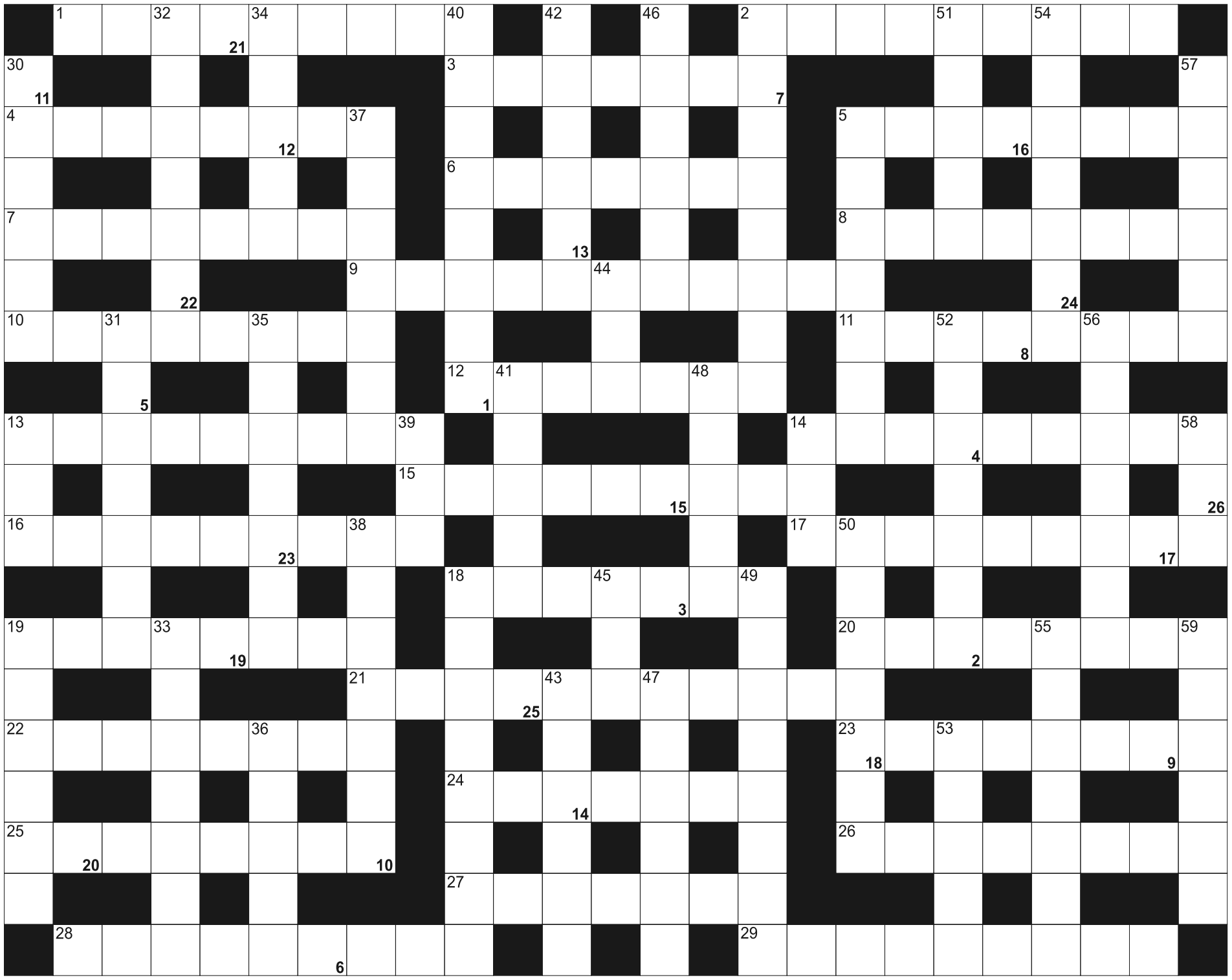

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7		8	9		10	11		12	13		14	15	16	17	18		19
20	21	22	23	24	25	26																		

POZIOMO: 1) kościuszkowskie lub listopadowe; 2) geograficzny wymiar; 3)mieszkanka Libanu; 4)czas bycia radnym; 5) meksykański kapelusz; 6) hiszpańskie widowisko walki z bykiem; 7) jaskrawa różnica kolorów, ostrość; 8) pracują na giełdzie; 9) nauka zajmująca się lotnictwem, awiacja; 10) złoże gazowe w centralnej części Morza Barentsa; 11) boczne w samochodzie; 12) zasłona teatralna; 13) bariera ochronna na statku, falszburta; 14) cieśnina łącząca M. Egejskie z M. Marmara; 15) Kimi Matias, fiński kierowca F1; 16) niania, kuratorka; 17) urządzenie odbierające prąd elektryczny; 18) stan w Indiach ze stolicą Chandigarh; 19) ręce i nogi; 20) stolica prowincji Parwan w Afganistanie; 21) część mowy określająca cechy istot, rzeczy; 22) biuro rektora; 23) bylica draganek, przyprawa; 24) władcy Imperium Rzymskiego; 25) cesarz zesłany na Elbę; 26) myśliwy z ptakiem; 27) płyn poszukiwany przez alchemików; 28) setna część metra; 29) turysta wysokogórski

PIONOWO: 2) inna nazwa kichawca lekarskiego; 5) graniczy z Etiopią i Kenią; 13) główna postać z filmu "Matrix"; 14) spód szklanki lub słoika; 18) papka pomidorowa; 19) na głowie króla; 30) Tadrart, obszar pustynny w zachodniej Libii; 31) od soboty do soboty; 32) do wiercenia otworów; 33) francuski samochód; 34) barwny łuk na niebie; 35) najmniejsza i najbliższa Słońcu planeta; 36) czepliwe zapięcia przy butach; 37) domki na działkach; 38) pierwiastek Kr; 39) część eonu; 40) spec od zakładania gniazdka; 41) Alvaro, były prezydent Kolumbii; 42) drugi co do wielkości księżyc Urana; 43) tropikalny kuzyn komara; 44) część sztuki teatralnej; 45) wtorek i piątek; 46) myśliwy i wojownik, towarzysz Gilgamesza; 47) pęd rosnący z pnia; 48) dawni japońscy wojownicy; 49) najwyższy szczyt Wyżyny Brazylijskiej, trzeci w Brazylii; 50) napisał "Klub Pickwicka"; 51) przodek Azteka; 52) pani arbiter; 53) toko lub olbrzymi, ptak z dużym dziobem; 54) krawędź drogi; 55) grecki klub piłkarski w Salonikach; 56) masarz; 57) płyn do chłodnic; 58) największe i najludniejsze miasto na Mazurach; 59) schadzka zakochanych

eprasa.pl df5692572a

ODNALEZIONO SZCZĄTKI KSIĘDZA ZAMORDOWANEGO PRZEZ ROSJAN

W wyniku prac poszukiwawczych przeprowadzonych w Unikowie koło Bisztynka odnaleziono szczątki ludzkie należące prawdopodobnie do ks. Franza Zagermanna, kapłana zamordowanego w 1945 roku przez żołnierzy Armii Czerwonej.

Poszukiwania przeprowadzono na terenie prywatnej posesji oddalonej ok. 1,5 km od zabudowań parafialnych. To właśnie na terenie tej kolonii oraz w innych miejscach mieszkańcy okolicznych miejscowości szukali schronienia przed zbliżającą się Armią Czerwoną.

29 stycznia 1945 roku po odprawieniu ostatniej mszy św. w kościele parafialnym dołączył do zgromadzonych ks. Franz Zagermann. W nowym miejscu przebywania dalej służył wiernym posługą religijną, modlił się wspólnie z ukrywającymi się i dawał świadectwo kapłańskiej postawy.

Według ustaleń IPN Rosjanie, dowiedziawszy się o miejscu przebywania proboszcza, często nawiedzali gospodarstwo rodziny Kroschewskich. 25 lutego nad ranem przyszli tam trzej radzieccy żołnierze. Wypytywali księdza, chcąc ustalić, czy jest duchownym. Gdy ten nie odpowiadał (nie znał języka rosyjskiego), torturowali go i próbowali zastraszyć.

— Według relacji świadków, gdy odkryli naczynia liturgiczne i się potwierdziło, że jest księdzem, postrzelili go w głowę, a następnie umierającego brutalnie maltretowali. Agonia ks. Franza Zagermanna miała trwać 33 godziny — informuje IPN.

Rosjanie nie zgodzili się na pochowanie kapłana na cmentarzu parafialnym. Zabronili też przygotowania trumny. Po kilku dniach został pochowany na terenie ogrodu rodziny Kroschewskich. Ciało ubrane w szaty liturgiczne owinięto w prześcieradło i złożono do ziemi.

Zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN – w związku z prośbą proboszcza parafii Unikowo i Sątopy ks. Bartłomieja Kozieja – jesienią 2023 roku rozpoczął badania historyczne i przygotowania do przeprowadzenia prac poszukiwawczych na terenie wskazywanym przez świadków. Badania pozwoliły potwierdzić prawdopodobieństwo pogrzebania szczątków w miejscu wskazywanym w relacjach.

Na terenie ogrodu należącego niegdyś do rodziny Kroschewskich wykonano dwa sondaże. W drugim z nich odkryto wkop, który swoim kształtem przypominał jamę grobową. Natrafiono na szczątki mężczyzny ubranego w szaty liturgiczne, odnaleziono także m.in. różaniec.

— Podjęte szczątki zostały zabezpieczone i zostaną poddane oględzinom antropologicznym oraz badaniom genetycznym — przekazało Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN.

Ksiądz Franz Zagermann był proboszczem w Unikowie od 1928 roku. Od 1936 roku pełnił dodatkowo funkcję wicedziekana dekanatu reszelskiego. Po wybuchu II wojny światowej narażał się Gestapo, chcąc zorganizować duszpasterstwo dla polskich robotników przymusowych sprawowane w języku polskim. Władze hitlerowskie nie wyraziły na to zgody, wrogo reagując na propozycję duszpasterza. — Aż do śmierci męczeńskiej pozostał wierny ideałom kapłańskiej służby — czytamy w komunikacie IPN.

— Sługa Boży ks. Franciszek Zagermann pochodził z głęboko religijnej rodziny warmińskiej. Swoje życie kapłańskie oparł na mocnej i żywej wierze, jaką wyniósł z domu rodzinnego (...) Był bardzo lubianym kapłanem. Wielką miłością darzył dzieci. Bardzo uroczyście przygotowywał im dzień I Komunii Świętej, szczególnie jako proboszcz w Unikowie. Odznaczał się dobrocią, życzliwością i skromnością — czytamy na stronie bisztynek24.

Ksiądz Zagermann jest jednym z Męczenników Warmińskich, wobec których prowadzony jest proces beatyfikacyjny. To księża i świeccy z Warmii, ofiary nazizmu i komunizmu – w sumie 46 osób. Większość z nich, jak ksiądz Zagermann, zamordowali Rosjanie zimą 1945 roku.

ŹRÓDŁO: IPN, OPRAC. IH

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

GOSPODARSTWO rolne 22,7ha ziemi, dom po remoncie, wysoki standard, pow. 180m2, 601-314-802

SPRZEDAM: ziemię 4ha, Bobrownik. Tel. 668-138-901

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ pilnie opiekunkę do osoby starszej (kobieta), Dywity, tel. 725110462/602607260

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

USŁUGI

budowa | remont

REMONTY, wykończenia 784-083-295

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, grab i inne gatunki, transport gratis, cena: 300zł/mp, 794-630-121, 576-935-573

tel. 885 998 201
GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-e-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 4 sierpnia 2024 r. odeszła od Nas
Nasza Kochana Żona, Mama, Babcia, Siostra

ś. † p.

Helena Nowak

Pożegnanie i różaniec za Zmarłą odbędzie się 7 sierpnia 2024 r. o godz. 19.00 w kaplicy cmentarnej przy ul. Wilczej w Olsztynku. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 8 sierpnia 2024 r. o godz. 11.15 modlitwą różańcową w kościele pw. Błogosławionej Anieli Salawy przy ul. Wilczej w Olsztynku. Msza święta żałobna zostanie odprawiona o godz. 12.00. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w przy ul. Grunwaldzkiej w Olsztynku.

Pogrążona w smutku Rodzina

AR_6.08opb1-a-M

Pani dr n. wet.

Aleksandrze Smolińskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach po stracie

Taty

składają koleżanki i koledzy z Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Olsztynie

115524opb1-a -P

Nie żyjemy, aby umierać, ale umieramy, aby żyć wiecznie.
Michael Buchberger

Z przykrością przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mamy

Pana

Marka Myszkowskiego

Dyrektora Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie

Składamy najszczersze kondolencje oraz słowa wsparcia w tym trudnym czasie. Niech pamięć o zmarłej pozostanie w sercach bliskich na zawsze.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
Współpracownicy Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie

115624opb1-b -P

eprasa.pl df5692572a

WYPRAWA NA POŁUDNIE POLSKI

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil ledwo zaczął sezon i już nie ma chwili wytchnienia, bo w piątek olsztynianie u siebie wygrali 4:3 z Unią Skierniewice, a już dzisiaj zagrają na wyjeździe z Podbeskidziem Bielsko-Biała w rundzie wstępnej Pucharu Polski.

W pierwszym oficjalnym spotkaniu podopieczni Piotra Zajączkowskiego dokonali niebywałej sztuki w rozgrywkach III ligi. Olsztynianie fatalnie zaczęli spotkanie z Unią Skierniewice i do 25. minuty przegrywali 0:3, ale ostatecznie wygrali 4:3 i w nagrodę na początek zostali liderem trzecioligowych rozgrywek. Żaden inny zespół w pierwszej kolejce nie potrafił wygrać różnicą dwóch goli.

Do końca nie wiadomo było, kto w tym meczu poprowadzi zespół z ławki rezerwowych. Piotr Zajączkowski jeszcze na początku zeszłego tygodnia przebywał w szpitalu. Zespół miał zatem prowadzić Piotr Gurzęda, ale na szczęście ze zdrowiem pierwszego szkoleniowca było na tyle dobrze, że mógł zasiąść na ławce rezerwowych. Po wygranej w lidze piłkarze pierwsze trzy punkty zadedykowali swojemu trenerowi.

- CIESZĘ SIĘ, ŻE MAM TAKIE WSPARCIE ZESPOŁU - MÓWIŁ PO MECZU PIOTR ZAJĄCZKOWSKI. - WIĘKSZOŚĆ ZAWODNIKÓW TO JA ŚCIĄGAŁEM DO KLUBU I TERAZ TO ONI POPROSILI MNIE, ŻEBYM ZASIADŁ NA ŁAWCE. ZE WZGLĘDU NA MÓJ STAN ZDROWIA MIAŁEM PEWNE OBAWY, CZY SPROSTAM ZADANIU. CIESZĘ SIĘ, ŻE TO BYŁO UDANE PRZETARCIE, MAM NADZIEJĘ, ŻE TERAZ BĘDZIE JUŻ TYLKO LEPIEJ, Z MOIM ZDROWIEM OCZYWIŚCIE.

Piłkarze Stomilu dostali wolną sobotę, a od niedzieli zaczęli się przygotowywać do kolejnego spotkania. Tym razem zagrają z Podbeskidziem Bielsko-Biała w ramach rundy wstępnej Pucharu Polski. Rywale to także spadkowicz, ale z I ligi. Kibice zastanawiają się, dlaczego olsztynianie, którzy są w niższej lidze, nie są gospodarzami tego meczu? Otóż na tym etapie rozgrywek nie było losowania, a pary zostały utworzone na podstawie miejsc zajętych w poprzednim sezonie. Stomil zajął wtedy ostatnie miejsce w II lidze, więc teraz zagra z 17. zespołem I ligi. Za wyższe miejsce w tabeli Polski Związek Piłki Nożnej nagrodził drużyny brakiem wyjazdu na mecz w pierwszej fazie Pucharu Polski.

Fot. Emil Marecki

Stomil ligowy sezon zaczął od zwycięstwa, warto więc powtórzyć to dzisiaj w Pucharze Polski

Olsztynianie trafili niefortunnie, bo czeka ich bardzo daleki wyjazd na południe Polski. Budżet klubu nie przewiduje nocowanie w hotelu przed wyjazdowymi spotkaniami, ale teraz nie było innego wyjścia. Nikt nie wyobraża sobie wyjścia na boisko prosto z autokaru, bo to tak jakby oddać mecz walkowerem.

Podbeskidzie Bielsko-Biała w tym sezonie ma za sobą już trzy spotkania w rozgrywkach II ligi. Zdobyło zaledwie jeden punkt, remisując na początku bezbramkowo z Olimpią Elbląg. Następnie przegrali na wyjeździe z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, a ostatnio u siebie z Polonią Bytom. Do Bielska-Białej po ostatnim sezonie przeniósł się były zawodnik Stomilu Bartosz Florek i jest tam podstawowym zawodnikiem.

OLSZTYNIANIE W ROZGRYWKACH PUCHARU POLSKI NIE MAJĄ BOGATEJ HISTORII. W DWÓCH OSTATNICH SEZONACH STOMIL ZAWSZE ODPADAŁ W PIERWSZYM MECZU, PRZEGRYWAJĄ U SIEBIE.

W czasach Ekstraklasy dwukrotnie udało się awansować drużynie do ćwierćfinału. Ostatni raz Stomil do 1/8 finału awansował, gdy trenerem był... Piotr Zajączkowski. Olsztynianie wyeliminowali wówczas m.in. ekstraklasową Wisłę Płock, ale odpadli po rzutach karnych z Miedzią Legnicą.

EM

INNE MECZE

Zagłębie Sosnowiec - Sandecja Nowy Sącz, Pogoń Siedlce - Lech II Poznań, Kotwica Kołobrzeg - Skra Częstochowa, KKS 1925 Kalisz - Olimpia Grudziądz, Stal Stalowa Wola - Olimpia Elbląg, Chojniczanka Chojnice - Wisła Puławy, Polonia Bytom - GKS Jastrzębie, Radunia Stężyca - ŁKS II Łódź, Hutnik Kraków - Zagłębie II Lubin.

O PIŁCE

>>> Crvena Zvezda Belgrad może być rywalem Jagiellonii Białystok w 4., ostatniej rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. Wcześniej mistrz Polski musi pokonać norweskie Bodoe/Glimt. Jeśli Jagiellonia awansuje, w 4. rundzie pierwsze spotkanie rozegra przed własną publicznością 20 lub 21 sierpnia, a rewanż w stolicy Serbii odbędzie się w kolejnym tygodniu.
Z mistrzem Norwegii w 3. rundzie „Jaga" zmierzy się w środę w Białymstoku i sześć dni później na wyjeździe. Jeśli polski zespół przegra ten dwumecz, wtedy trafi do 4. rundy eliminacji Ligi Europy. Zwycięzcy dwumeczów 4. rundy eliminacji trafią do fazy grupowej Champions League, a pokonani do fazy ligowej Ligi Europy.
Jeśli natomiast Jagiellonia przegra z Bodoe/Glimt i z kolejnym rywalem, wówczas wystąpi w fazie grupowej Ligi Konferencji.

>>> Jeśli polskie kluby przebrną przez 3. rundę eliminacji Ligi Konferencji, wtedy w ostatniej rundzie Legia Warszawa zagra z Audą Kekava lub FC Drita Gnjilane, Wisła Kraków - z Molde FK lub Cercle Brugge, a Śląsk Wrocław - z Trabzonsporem lub Rapidem Wiedeń.
Losowanie odbyło się w poniedziałek w Nyonie.
Mecze 4. ostatniej rundy eliminacji zaplanowano na 22 i 29 sierpnia.
W tym tygodniu polskie zespoły rozpoczną zmagania w 3. rundzie kwalifikacji.
W czwartek Legia rywalizować będzie na wyjeździe z Broendby IF, Wisła - na Słowacji ze Spartakiem Trnawa, a dzień wcześniej Śląsk zmierzy się w Szwajcarii z St. Gallen. Rewanże we wszystkich trzech parach zaplanowano na 15 sierpnia.
Jeśli nie odpadną, wtedy polskie kluby w 4. rundzie grać będą pierwsze spotkanie u siebie, a rewanże na wyjeździe.
Do fazy grupowej awansuje 36 drużyn: zwycięzcy 4. rundy eliminacji LK oraz zespoły pokonane w 4 rundzie kwalifikacji Ligi Europy. W tej drugiej grupie może znaleźć się Jagiellonia Białystok, która wciąż ma jednak szansę trafić do fazy ligowej Ligi Mistrzów lub Ligi Europy.

>>> Sobotnimi meczami mistrza Polski Pogoni Szczecin z Górnikiem Łęczna i wicemistrza GKS Katowice z Grot SMS Łódź rozpocznie się sezon Ekstraligi kobiet. Beniaminkami są Resovia Rzeszów i Skra Częstochowa, które zajęły miejsca Medyka Konin oraz UJ Kraków.
W elicie wystąpi 12 drużyn, które będą rywalizowały w dwóch rundach (mecz i rewanż). Ostatnie dwie spadną do I ligi. Runda jesienna zakończy się 10 listopada.
W czerwcu swój pierwszy w historii tytuł mistrzowski wywalczyły szczecinianki, które wyprzedziły GKS Katowice i Czarnych Antrans Sosnowiec.
Katowiczanki w ostatniej kolejce zaprzepaściły szansę na dublet (wcześniej zdobyły pierwszy raz Puchar Polski). Do złota wystarczał im punkt w spotkaniu w Łodzi, ale przegrały 0:1 z SMS-em i musiały się zadowolić drugim miejscem. Pogoń na wyjeździe rozgromiła Rekord Bielsko-Biała 6:0 i okazała się najlepsza w stawce.
W tym sezonie po raz pierwszy katowicki klub ma zespoły piłkarskie w najwyższych klasach rozgrywkowych zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn, którzy po 19 latach wrócili do ekstraklasy. Żeńska sekcja istnieje tam od 2015 roku.
Drużyna trenerki Karoliny Koch została zaprezentowana kibicom w przerwie sobotniego spotkania piłkarzy z Rakowem Częstochowa, a przygotowania do sezonu zakończyła wygranym 8:0 sparingiem z mistrzem Słowacji Spartakiem Myjava.
Wśród ekstraligowych klubów są także Stomilanki Olsztyn, które w debiutanckim sezonie - po udanej rundzie wiosennej - zdołały obronić się przed spadkiem.

*** Program pierwszej kolejki:** Resovia Rzeszów – Stomilanki Olsztyn (11 sierpnia, g. 17), Pogoń Szczecin - Górnik Łęczna, GKS Katowice – Grot SMS Łódź, Skra Częstochowa – Rekord Bielsko-Biała, Czarni Antras Sosnowiec – Pogoń Dekpol Tczew, Śląsk Wrocław – AP Orlen Gdańsk.

eprasa.pl df5692572a

JUSTYNA NIE RZUCAŁA SŁÓW NA WIATR

Natalia Kaczmarek awansowała do półfinału biegu na 400 m, a Justyna Święty-Ersetic wystąpi w repasażach. – Wielu za wcześnie skreśliło mnie i sztafetę 4x400 m – powiedziała zawodniczka, która od dwóch sezonów zmagała się z wieloma problemami.

Mistrzyni Europy Kaczmarek osiągnęła wynik 49,98 i wygrała czwartą serię. - Chciałam pobiec mocniej 200 m i kontrolować końcówkę, no i tak właśnie zrobiłam - powiedziała Kaczmarek. Oceniła, że aby awansować do finału będzie trzeba pobiec poniżej 49,50. - Jestem przygotowana na takie bieganiem. Zobaczymy, jak będzie. Różne rzeczy się zdarzają, nie takie faworytki jak ja odpadają i nie zdobywają medali. To są igrzyska olimpijskie, to jest wielki stres. Czuję się jednak bardzo dobrze przygotowana - powiedziała polska kandydatka do medalu olimpijskiego na 400 m i nawiązania do sukcesów olimpijskich Ireny Szewińskiej.

Dla wielu pozytywnym zaskoczeniem był bieg Święty-Ersetic, która rok temu zmagała się z poważnymi problemami natury mentalnej, a przez ostatni sezon nie omijały jej również kontuzje. Mistrzyni Europy z Berlina z 2018 roku, mistrzyni i wicemistrzyni olimpijska z Tokio w mikście 4x400 m i sztafecie pań 4x400 m, pokazała jednak, że nie składa broni. Była czwarta w eliminacjach, ale po raz pierwszy od dawna znów złamała granicę 51 sekund - uzyskała 50,95.

- CIESZĘ SIĘ Z TEGO WYSTĘPU, BO WIEM PRZEZ CO MUSIAŁAM PRZEJŚĆ PRZEZ OSTATNI CZAS I ILE MNIE TO WSZYSTKO KOSZTOWAŁO.

Fot. PAP/Adam Warżawa

Justyna Święty-Ersetic na mecie biegu eliminacyjnego na 400 m

Udowodniłam, że mogę biegać szybko i nie rzucałam słów na wiatr. Jestem realistką i wiem na co mnie stać. Nie składam broni i na pewno będę jutro walczyła resztką sił do samego końca w repasażu. Jestem przekonana, że z tego wyniku można jeszcze coś urwać - przyznała Święty-Ersetic, która ma spore wątpliwości co do sensu repasaży w lekkiej atletyce. - To głupota, bo potem dzieje się jak dziś, że część nie staje na starcie. Dla mnie nie ma takiej możliwości. Mam nadzieję, że szybko z tego pomysłu repasaży w biegach się wycofają, ale póki to jest, to są igrzyska olimpijskie. Ja startuję z orzełkiem na piersi, dla mnie to duma i nie zamierzam z niczego rezygnować - stwierdziła. - Wielu już mnie skreśliło, tak jak skreśliło naszą sztafetę. Za wcześnie. W trudnych momentach pomogli mi najbliżsi, a ja dalej chcę walczyć. Nawet jak mam gorszy dzień i mówię sobie, że jestem za stara i już nie dam rady, to wstaję rano następnego dnia i znów idę zasuwać - podsumowała.

Pytana o szanse sztafety 4x400 m Justyna Święty-Ersetic przekonywała, że zespół jest w naprawdę dobrej dyspozycji. - Przejdźmy najpierw półfinał. W Tokio też nie byłyśmy faworytkami, a zdobyłyśmy srebro. Jedno wiem - forma rośnie - zakończyła podopieczna trenera Aleksandra Matusińskiego.

KRÓTKO Z PARYŻA

>>> Polskie siatkarki przegrały z Brazylią 0:3 (21:25, 36:38, 14:25) w ostatnim spotkaniu grupy B. Była to pierwsza porażka w igrzyskach zespołu trenera Stefano Lavariniego, który we wtorek o godz. 17 w olimpijskim ćwierćfinale zmierzy się ze Stanami Zjednoczonymi.
- Amerykanki są tak samo mocnym i doświadczonym zespołem jak Brazylijki, bo też od wielu lat są na topie i na igrzyskach. Myślę jednak, że mamy dobre wspomnienia z meczów z nimi w ostatnich latach, dlatego pozytywnie podejdziemy do tego ćwierćfinału - przyznała Agnieszka Korneluk, środkowa reprezentacji Polski. W pozostałych parach ćwierćfinałowych Chiny spotkają się z Turcją g. (9), Brazylia z Dominikaną (13) i Włochy z Serbią (21).

>>> Rekordzistka świata Aleksandra Mirosław (6,06) oraz Aleksandra Kałucka awansowały do środowych finałów we wspinaczce sportowej na czas. Wystąpi w nich osiem zawodniczek. Mirosław miała najlepszy czas eliminacji (6,10), a Kałucka czwarty (6,55).
W ćwierćfinale Mirosław zmierzy się z Hiszpanką Leslie Romero Perez, która uzyskała najsłabszy czas w eliminacjach (7,26), a Kałucka będzie rywalizować z Chinką Yafei Zhou (6,55 w eliminacjach).
Mirosław była czwarta w Tokio, gdy medale przyznawano w kombinacji (czyli boulderingu, prowadzeniu i na czas łącznie). W Paryżu jest faworytką konkurencji.
W Paryżu liczba uczestników konkurencji wspinaczkowych została zwiększona w porównaniu do Tokio z 40 do 68. We wspinaczce na czas wystartuje po 14 zawodniczek i zawodników, a w boulderingu i prowadzeniu po 20. Każdy kraj może mieć jednak po dwóch przedstawicieli w danej konkurencji.

>>> Na poniedziałkowym posiedzeniu rządu Republiki Serbii podjęto decyzję o przyznaniu Novakowi Djokoviciowi i jego trenerowi nagród w wysokości 200 tys. euro wypłaconych w serbskich dinarach. Nagroda została przyznana serbskiemu tenisiście i jego trenerowi za zdobyty w niedzielę złoty medal olimpijski.

>>> Siatkarze plażowi Michał Bryl i Bartosz Łosiak przegrali z Hiszpanami Pablo Herrerą i Adrianem Gavirą 0:2 (21:23, 18:21) i odpadli w 1/8 finału. - Przegrywam trzecie igrzyska w podobny sposób - powiedział Łosiak. - Graliśmy źle. Ja zagrałem słabe spotkanie, zdecydowanie więcej od siebie wymagam. Hiszpanie byli pewniejsi i wygrali. Nie siedziała nam zagrywka, graliśmy po prostu słabo" - ocenił Łosiak, dodając, że tak jak „wypinał klatę" po brązowym medalu mistrzostw świata rok temu, tak teraz trzeba wziąć tę porażkę również na klatę.

>>> Martyna Kotwiła i Kryscina Cimanouska odpadły w repasażach biegu na 200 m. W półfinale wystąpią 24 biegaczki. Kotwiła czasem 23,50 zajęła czwarte miejsce w drugim biegu repasażowym. Cimanouska wynikiem 23,01 była druga w trzeciej serii. Z repasażów awans wywalczyło sześć zawodniczek. Półfinały odbędą się we wtorek, a finał w środę.

>>> Polacy przegrali z Litwinami 15:21 w barażu o półfinał turnieju olimpijskiego koszykarzy 3x3 i nie zagrają o medale. W najlepszej czwórce nie będzie też sześciokrotnych mistrzów świata Serbów, którzy sensacyjnie ulegli Francuzom 19:22.

>>> Polskie tenisistki stołowe przegrały z Japonkami 0:3 w 1. rundzie (1/8 finału) drużynowego turnieju i zakończyły udział w igrzyskach.

>>> Kajakarz górski Mateusz Polaczyk nie awansował do finału crossu, konkurencji debiutującej w programie igrzysk. W swoim wyścigu półfinałowym Polak był czwarty.

Rys. Zbigniew Piszczako

>>> Koreańska badmintonistka An Se-young pokonała Chinkę He Bingjiao 2:0 (21-13, 21-16) w finale gry pojedynczej. Brązowy medal zdobyła He Bingjiao z Chin, a czwarte miejsce zajęła Hiszpanka Carolina Marin, która z powodu kontuzji kolana skreczowała w półfinale.

eprasa.pl df5692572a

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079

AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS

619obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 319000 zł, 2 pok., Mieszkanie na 2p/ 41m w tym piwnica 3,70 . Sprzedaż lub zamiana na 2-pokojowe na Jarotach lub sprzedam AS 603 584 180, *42/**AS.***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

MOSTKOWO, Mostkowo Gm. Łukta, 153 m2, 299000 zł, 5 pok., Połowa domu z działką 4400 m . stodołą , oborą sprzedaż lub zamiana na mieszkanie 2-pokojowe . Mogą spokojnie mieszkać 2 rodziny góra , dół .Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *42/**AS.***

OLSZTYN, Brzeziny, 400 m2, 1600000 zł, 9 pok., 1985 rok, Dom wolnostojący duży doskonały dla dużej rodziny lub pod działalność na ładnej działce 1185m. nieruchomość , utrzymana zadbana . Więcej 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic.3079, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 360000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

51240TBP-F-K

eprasa.pl df5692572a

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOMPLEKSON
Nieruchomości, ubezpieczenia
mgr Krystyna Sulejewska
10-512 Olsztyn
ul. Kopernika 29, pok. 215
tel./fax (0-89) 533-56-86
komplekson1@wp.pl
KO.
319obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

OLSZTYN, Podgrodzie, Gałczyńskiego, 58,94 m2, 350000 zł, 3 pok., 1985 rok, Komfortowe, I piętro, rozkładowe, kameralne w budynku mieszkają tylko 2 rodziny,balkon loggia,Pilnie sprzedam, *2/2019/**KO.***

OLSZTYN, Jaroty, Boenigkau, 60,4 m2, 60,4 zł, 4 pok., 1980 rok, Mieszkanie przy ulicy Boenigka, metraż 60,4 m2 - cztery pokoje, trzecie piętro. Idealne jako inwestycja - do wynajmu. Cena 446 960 złotych. Kontakt 533023134, *ABR 11715/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Głowackiego, 69,43 m2, 420000 zł, 3 pok., M-4 komfortowe mieszkanie z ogródkiem, miejsce postojowe przy budynku, I piętro, w II kondygnacyjnym budynku, gotowe do wprowadzenia się. Polecam!, *1/2021/**KO.***

OLSZTYN, Jaroty, Edwarda Turowskego 8, 93 m2, 599000 zł, 4 pok., 2000 rok, Duże mieszkanie dwupoziomoe przy ul Turowskiego na trzecim piętrze. Pow.93 m2, trzy pokoje, duży salon z jadalnia, dwie łazienki (prysznic i wanna). Dwa balkony.Cena 599000zł. kontakt 664174484, *ABR-11623/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Wyzwolenia, 94,80 m2, 649000 zł, 3 pok., Mieszkanie przy ulicy Wyzwolenia. Pierwsze piętro, bardzo przestronne. Kamenica wpisana do rejestru zabytków, do końca roku możliwość skorzystania z ulgi.Cena 649000zł. Kontakt 533023134, *ABR 11519/**ABR***

domy | siedliska

GIETRZWAŁD, Gietrzwałd 33 C, 212 m2, 2499000 zł, 3 pok., Luksusowa rezydencja w Gietrzwałdzie, tuż przy lesie. Dom nowoczesny, parterowy, z garażem.wybudowany w 2020 roku. Pow. działki 24068m2. Zamontowana fotowoltaika. Cena 2499000 zł. Kontak 664174484., *ABR-11508/**ABR***

OLSZTYN, Szczęsne, Szczęsne, 101 m2, 399000 zł, 4 pok., Piękny nowy dom w miejscowości Szczesne w zabudowie bliźniaczej, działka 350m2, jednorodzinny , garaż, stan surowy zamknięty, 4 Pokoje + kuchnia ,łazienka . atrakcyjna cena 399000zł.Polecam!, *12/2021/**KO.***

OLSZTYN, Gutkowo, Bałtycka 176, 150 m2, 590000 zł, 6 pok., 1960 rok, Dom parterowy z uzytkowym poddaszem w Gutkowie o pow.150 m2 - do kapitalnego remontu z roku 1960. Działka ma pow.1448 m2. na działce budynek gospodaczy.Dojazd droga asfaltową. Tel.533023134, *ABR-11598/**ABR***

OLSZTYN, Słoneczny Stok, 250 m2, 859000 zł, 11 pok., 1982 rok, Dom w pobliżu Kortowa, można przekształcić na Mały akademik . 11 pokoi, 3 poziomy, 3 łazienki. Możliwość rozbudowy.Ciepła woda i ogrzewanie miejskie. / www.kosyl-nieruchomosci.pl /Tel. 664-71-31-20, *5/**KOS***

OLSZTYN, Gutkowo, Jastrzębia, 255 m2, 799000 zł, 6 pok., 1980 rok, Dom wolnostojący w Gutkowie, nieopodal jeziora.Podpiwniczony , parter i pierwsze piętro. Możliwość zamieszkania przez dwie rodziny. Powierzchnia domu 255 m2, działka 831 m2. Kontakt 533023134, *ABR-11493/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Lipowa, 263 m2, 1380000 zł, 5 pok., 2001 rok, Dom przy ulicy Lipowej w Olsztynie, podpiwniczony, tuż przy centrum. Pow.263 m2, działka 1452 m2 zagospodarowana. Cena 1380 000 zł. Kontakt 664174484., *ABRDS11385/**ABR***

OLSZTYN, Redykajny, Hozjusza 1A, 425 m2, 3000000 zł, 7 pok., Rzydencja na Redykajnach. Dom wybudowany w roku 2013, nowoczesny z budynkiem garażowym. Dom parterowy z użyt. poddaszem, pow. domu 425 m2, pow. działki 4000 m2. Cena 3000 000 zł. Kontakt 664174484., *ABR_11644/**ABR***

OLSZTYNEK, Świerkocin, Świerkocin, 40000 m2, 450000 zł, Piękne siedlisko nad jeziorem, pow działki 4 ha, budynki gospodarcze do remontu(stodoła , obora) nowy projekt domu, posesja ogrodzona, można kupić działki 30 zł/m 2(od 1500-do 2000 m 2), *4/**KO.***

SZAŁSTRY, Gm Jonkowo, Szałstry, 250 m2, 800000 zł, 6 pok., Siedlisko w miejscowości Szałstry blisko jeziora ,działka 2500m2, + budynki gospodarcze; stodoła, garaż, kurnik, ogród , po remoncie sprzedam cena; 800000 zł Polecam!, *14/201/**KO.***

działki | grunty

GOŁOGÓRA, 3944 m2, 272136 zł, Działka rolna z wydanymi warunkami zabudowy w Gołogórze. Powierzchnia 3944 m 2 - cena 272 136 złotych. Płaska, usytuowana tuż przy drodze. Kontakt 533023134, *ABRGS11214/**ABR***

KRETOWINY, Kretowiny, Kretowiny, 700 m2, 90000 zł, Działka przepięknie położona z widokiem na jezioro. Położona w malowniczym miejscu. Cudowny widok. Działka rolna z przeznaczeniem rekreacyjnym., *11145dz/**KO.***

ŁUGWAŁD, Ługwałd, Ługwałd, 1750 m2, 90 zł/m2, Działka z aktualnym pozwoleniem na budowę. Atrakcyjnie położona . dobry dojazd. W sąsiedztwie zabudowa domów jednorodzinnych. POLECAM, *1295/op/**KO.***

OLSZTYN, 2,5Km Od Olsztyna Wilimowo, Okazja-Pilne, 10686 m2, 95000 zł, 1,1 ha Olsztyn-Wilimowo . Działka rolno -budowlana .Uzbrojona.Dojazd drogą utwardzoną. Bardzo atrakcyjna cena., *dział 4666/**KO.***

SZĄBRUK, Szą̨bruk, Szą̨bruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szą̨bruk, Szą̨bruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy skladający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, Centrum, Olsztyn, POSZUKUJEMY do kupna; Mieszkań, Domów, Działek, Siedlisk, dla naszych klientów, w Olsztynie i okolicach Tel.608108174, Pilnie! zadłużone też kupimy. Zadzwoń, *15/2021/**KO.***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, siedliska tanio, */**KO.***

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

WORYTY, Woryty, 120 m2, 4900 zł, 4 pok., Do wynajmu nowoczesny dom w Worytach, wybudowany w 2021 roku. Powierzchnia 120 m2, działka 1100 metrów. Salon , otwarta kuchnia, trzy sypialnie, łazienka. Cena 4 900 złotych + media. Kontakt 533023134, *ABR 11561/**ABR***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Śródmieście, 11 Listopada 7, 150 m2, 14850 zł, 1 pok., Lokal usługowo - handlowy tuż przy Starówce, narożny o pow.150 m2. Wejście do lokalu z chodnika. Pow. 150 m2 (sala sprzedaży , pomieszczenie magazynowe). Czynsz najmu 99 zł za m2 . Kontakt 533023134, *ABR-11621/**ABR***

OLSZTYN, Jaroty, Wilczyńskiego 17, 57 m2, 2800 zł, 1 pok., Do wynajmu lokal na Jarotach, w ciagu innych lokali użytkowych. Wejście z chodnika, duża witryna. Pow.57 m2 , obecnie w lokalu jest sklep odzieżowy. Czynsz wynajmu 2800 netto. Kontakt 533023134, *ABR-11670/**ABR***

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla. Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

#rzetelnaGO
GO RZETELNE DZIENNIKARSTWO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!
1886 2024 138 LAT
BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

NATALIA KACZMAREK AWANSOWAŁA DO PÓŁFINAŁU BIEGU NA 400 M PODCZAS IGRZYSK OLIMPIJSKICH W PARYŻU. MISTRZYNI EUROPY OSIĄGNĘŁA WYNIK 49,98 I WYGRAŁA CZWARTĄ SERIĘ.

CZEKALIŚMY NA TO AŻ 44 LATA

SIATKÓWKA\\\ Polacy przełamali trwającą od 2004 roku klątwę olimpijskich ćwierćfinałów – regularnie odpadali właśnie na tym etapie. W czołowej czwórce turnieju olimpijskiego zagrali po raz ostatni w Moskwie w 1980 roku, gdzie zajęli czwarte miejsce.

*** Polska – Słowenia 3:1 (25:20, 24:26, 25:19, 25:20)**
POLSKA: Janusz, Kurek, Bieniek, Kochanowski, Leon, Fornal, Zatorski (libero) oraz Łomacz, Kaczmarek, Semeniuk, Huber

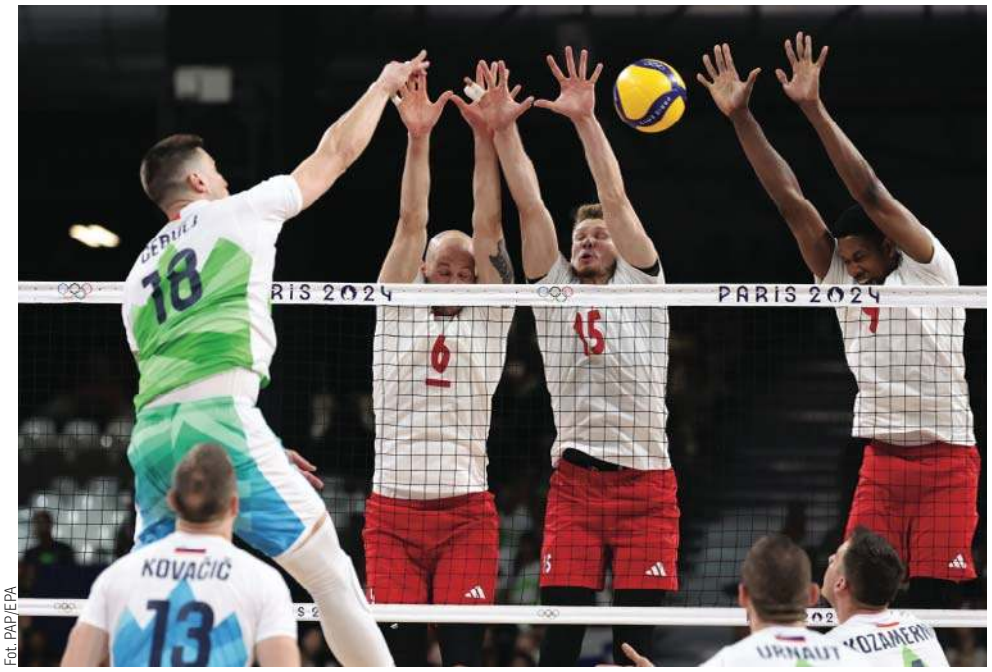

Fot. PAP/EPA

W meczu ze Słowenią bardzo dobrze funkcjonował polski blok – oby równie dobrze spisał się w środowym półfinale

Zwycięski ćwierćfinał oglądała spora grupa polskich fanów, m.in. Iga Swiątek, która kibicowała siatkarzom w towarzystwie ojca, byłego wioślarza oraz olimpijczyka z Seulu (1988) i dwukrotnej siatkarskiej mistrzyni Europy Magdaleny Śliwy. Tenisistka po zakończeniu meczu cieszyła się na boisku razem z zawodnikami.

Polacy pokazali zupełnie inne oblicze niż dwa dni wcześniej w ostatnim pojedynku grupowym z Włochami. Widać było przede wszystkim pewność siebie w ataku i na zagrywce. Biało-czerwoni nie wstrzymywali ręki, a do tego popisywali się fantastycznymi obronami. Szybko uzyskali kilkupunktową przewagę, która byłaby jeszcze bardziej okazała, gdyby nie zepsute zagrywki.

PODOPIECZNI NIKOLI GRBICIA MIELI PEŁNĄ KONTROLĘ NAD MECZEM. MARCIN JANUSZ KORZYSTAŁ Z MIARĘ DOBREGO PRZYJĘCIA I ŚWIETNIE ROZDZIELAŁ PIŁKI, OSZUKUJĄC BLOK PRZECIWNIKA.

W pierwszym secie Słoweńcy nie zanotowali ani jednego punktowego bloku. Po asie serwisowym Janusza było już 19:13 i wówczas polskim siatkarzom przytrafił się krótki moment słabszej gry. Słowenia zmniejszyła straty do dwóch oczek (21:19), ale ważne piłki skończył Wilfredo Leon.

Druga partia była już bardziej zacięta i wyrównana. Po atakach Leona i Jakuba Kochanowskiego było 17:15 dla Polski, lecz po chwili do głosu doszli Słoweńcy, a Grbic musiał poprosić o pierwszą przerwę. W końcówce Bartosz Kurek był nie do zatrzymania w ataku i wydawało się, że zwycięstwo jest na wyciągnięcie ręki. Niestety, Polacy nie wykorzystali setbola, a potem trzy akcje wygrali rywale i wyrównali stan spotkania.

Niepowodzenie zmobilizowało biało-czerwonych, którzy w trzecim secie błyskawicznie odskoczyli na 10:3. Zagrywka okazała się kluczem do zwycięstwa w tej partii, bowiem serwisy Leona, Janusza i Fornala przyniosły cenne punkty.

W czwartej partii Kurek, który do tej pory nie mógł wstrzelić się zagrywką, w końcu zaserwował asa i był pewnym punktem w ofensywie. Zanosiło się na kolejne gładkie zwycięstwo, lecz Słoweńcy zdobyli cztery punkty z rzędu i doprowadzili do remisu 18:18. Końcówka należała jednak do Polaków, niestety, urazu stawu skokowego doznał Mateusz Bieniek i kulejąc opuścił parkiet.

PODOPIECZNI TRENERA NIKOLI GRBICA PO OSTATNIM PUNKCIE PADLI NA BOISKO, W OCZACH NIEKTÓRYCH Z NICH POJAWIŁY SIĘ ŁZY. NIE NALEŻAŁ DO NICH JEDNAK PRZYJMUJĄCY FORNAL, KTÓRY PÓŹNIEJ PRZYZNAŁ, ŻE... RZADKO PŁACZE.

- Zdajemy sobie sprawę, że zrobiliśmy fantastyczną rzecz, awansując do półfinału igrzysk. Wydaje mi się jednak, że ta drużyna ma wyższe aspiracje niż sam półfinał. Cieszymy się, ale to nie jest koniec - podkreślił Fornal, który w pierwszym meczu z Egiptem doznał kontuzji stawu skokowego i jego dalsza gra w turnieju stanęła pod ogromnym znakiem zapytania. Fizjoterapeuci doprowadzili go jednak do sprawności, przeciwko Brazylii pojawił się na jedną akcję, z Włochami zagrał już w dłuższym wymiarze czasu, natomiast w ćwierćfinale był kluczową postacią reprezentacji Polski. - To nie jest łatwe, kiedy cztery czy pięć dni w ogóle nie trenujesz, a jedyne, co robisz, to leżysz i masujesz sobie stopę. Tym bardziej cieszę się, że udało mi się pokazać coś pozytywnego i pomóc drużynie w awansie do półfinału – stwierdził przyjmujący.

Wzruszenia nie ukrywał najbardziej doświadczony z Polaków Bartosz Kurek, dla którego jest to czwarty turniej olimpijski z rzędu. Bardzo przeżywał każdą trzech wcześniejszych ćwierćfinałowych porażek. - Zagraliśmy doskonale na początku, później długimi fragmentami też graliśmy bardzo dobrą siatkówkę, ale złamać Słoweńców jest nieprawdopodobnie trudno. Każdy z nas trzynastu dołożył swoją cegiełkę. Nawet bez jednego z nas nie byłoby to możliwe - zaznaczył Kurek.

- Od początku pokazaliśmy dużą agresję i chęć zwycięstwa - ocenił Aleksander Śliwka, który wczoraj nie pojawił się na boisku.

- BRONILIŚMY WIELE PIŁEK, SYSTEM BLOK-OBRONA WYGLĄDAŁ NAPRAWDĘ ŚWIETNIE. UDAŁO NAM SIĘ TROCHĘ OGRANICZYĆ TONCKA STERNA, GŁÓWNĄ ARMATĘ SŁOWEŃCÓW.

To jest jednak zespół, który nigdy się nie poddaje i do końca musieliśmy utrzymać maksymalną koncentrację, aby wynik nam nie uciekł. Wielkie gratulacje dla chłopaków, bo to był naprawdę wielki mecz. Nasz najlepszy na tym turnieju - podkreślił przyjmujący. - Radość i wzruszenie są wielkie, bo to spotkanie znaczyło dla nas wiele. Wszyscy wiemy, z jakim stresem i z jakimi oczekiwaniami wiązał się ten mecz - zauważył Śliwka.

Słoweńcy byli rozczarowani, jednak już sam awans do ćwierćfinału był sukcesem zespołu, który pierwszy raz w historii zakwalifikował się do olimpijskiego turnieju.

- Cierpieliśmy na początku pierwszego seta, wróciliśmy w drugim, ale wszyscy wiedzą, że Polska walczy bez względu na to, jak jest trudno. Zabrakło nam kilku punktów w ataku - ocenił trener Słoweńców Gheorghe Cretu, który w przeszłości był szkoleniowcem Indykpolu AZS Olsztyn. - Już samo to, że tu jesteśmy, to dla nas medal. To najmniejszy kraj, który zakwalifikował się kiedykolwiek na igrzyska olimpijskie. Nie tylko po raz pierwszy Słowenia awansowała na ten turniej, ale zrobiła coś, o czym to pokolenie zawodników marzyło od wielu lat - dodał Cretu.

Polacy awansowali do strefy medalowej igrzysk olimpijskich pierwszy raz od 1976 roku, gdy w Montrealu wywalczyli złoty medal. W pięciu ostatnich edycjach imprezy - od 2004 roku - odpadali właśnie w ćwierćfinale.

Półfinały w Paryżu zaplanowano na środę - rywalem Polaków będzie zwycięzca meczu USA - Brazylia.

W drugim ćwierćfinale Włochy wygrały 3:2 z Japonią, chociaż rywale prowadzili 2:0 w setach, a w trzecim mieli trzy piłki meczowe (24:21). Po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze Francja - Niemcy i USA - Brazylia.

eprasa.pl df5692572a